

ELŻBIETA ZNAMIEROWSKA-RAKK

## BUŁGARSKI REWIZJONIZM TERYTORIALNY A ZBLIŻENIE BUŁGARII Z III RZESZĄ

Przystąpienie Bułgarii do I wojny światowej 15 września 1915 r. w charakterze sojusznika państw centralnych, poprzedzone z jednej strony licytacją obietnic koalicji niemieckiej i Ententy, z drugiej zaś rozważaniem przez czynniki rządzące z Sofii argumentów „za” i „przeciw” okazało się dla państwa bułgarskiego decyzją fatalną. Fatalną nie tylko dlatego, że klęska Czwórprzymierza w 1918 r. przekreśliła rachuby Bułgarów na odzyskanie ziem utraconych po przegranej wojnie międzysojuszniczej (co wszak przede wszystkim motywowało ich do porzucenia neutralności), lecz również — a nawet głównie, z powodu pozbawienia Bułgarii kolejnych, i to o wiele cenniejszych terytoriów, oraz jednocześnie narzucenia jej ciężkich reperacji i prawie całkowitej demilitaryzacji.

Wśród klauzul terytorialnych traktatu pokojowego<sup>1</sup>, podpisanego z Bułgarią 27 listopada 1918 r. w Neuilly, niewątpliwie największy ciężar gatunkowy miało postanowienie o odebraniu jej Tracji Zachodniej. Początkowo na rzecz Ententy, a następnie, w San Remo w kwietniu 1920 r. mocą jej decyzji, potwierdzonej traktatem zawartym 10 sierpnia tegoż roku w Sevres, na rzecz Grecji<sup>2</sup>. Najważniejszym walorem owego obszaru było jego położenie geostrategiczne. Usytuowanie Tracji Zachodniej pomiędzy Maricą na wschodzie a Mestą na zachodzie, Rodopami na północy a Morzem Egejskim na południu przydawało bowiem państwu bułgarskiemu bezcennych korzyści zarówno o charakterze politycznym, jak i gospodarczym. W szczególności ważyła tu okoliczność, że na tym terytorium krzyżowały się węzłowe drogi strategiczno-tranzytowe i handlowe prowadzące z Macedonii i północnej Grecji przez Trację Wschodnią, Istanbuł i Cieśniny Czarnomorskie do wschodniej części Morza Śródziemnego, a stamtąd do Afryki i Azji. Co więcej, władanie Tracją Zachodnią dawało Bułgarii jedyny, bezpośredni dostęp do morza otwartego, jakim było Morze Egejskie. W rezultacie bułgarska flota wojenna i handlowa mogła dysponować swobodnym wyjściem na Morze Śródziemne. A takiego komfortu Bułgarom nie zapewniało przecież samo posiadanie wybrzeża Morza Czarnego. Akwenu, który w nieprzewidzianym momencie mógł stać się *mare clausum*, wskutek zamknięcia cieśnin Bosfor i Dardanele, odcinającego Bułgarom komunikację morską z państwami sojuszniczymi i partnerami handlowymi<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> B. D. Kesjakov, *Prinos k"m diplomatičeska istoriã na Byłgariã. Nojski dogovor*, t. II-III, Sofiã 1936, passim.

<sup>2</sup> S. Trifonov, *V"trešna trakijska revolucionna organizaciã 1920-1926*, „Godišnik na Sofijskiã Universitet”, t. 69, [Sofiã] 1975, s. 310 i n.

<sup>3</sup> E. Znamierowska-Rakk, *Kwestia Tracji Zachodniej w polityce międzynarodowej 1878-1919*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. XX, [Warszawa] 1984, s. 19-20.

Nie bez znaczenia pozostawał również fakt, że Tracja Zachodnia przysparzała Bułgarii niebagatelnych pożytków gospodarczych. Tamtejsze gleby sprzyjały bowiem uprawie cennych roślin przemysłowych: tytoniu, bawełny, oliwek, winnej latorośli i owoców cytrusowych. Również złoża rud cynku i ołowiu oraz dogodne warunki do budowy portów morskich wywierały istotny wpływ na rozwój bułgarskiego przemysłu i handlu zagranicznego.

Oprócz wszystkich tych, mniej lub bardziej dotkliwych szkód na płaszczyźnie polityki i ekonomiki, pozbawienie Bułgarów prowincji Białomorskiej (tak w Bułgarii nazywano Trację Zachodnią) wygenerowało zarazem negatywne konsekwencje w sferze ich ducha. Trzeba bowiem pamiętać, że owa decyzja mocarstw sojuszniczych odcisnęła się głęboko na psychice narodu bułgarskiego, dla którego oznaczała kres urzeczywistnienia idei „Wielkiej Bułgarii od Morza Czarnego po Morze Egejskie”. Idei — symbolu nawiązującego do potęgi państwa bułgarskiego u szczytu jego świetności w średniowieczu. Wprawdzie pełny program „wielkobułgarski” doczekał się spełnienia jedynie na papierze, w postaci traktatu podyktowanego Turcji Osmańskiej w San Stefano w marcu 1878 r. przez Rosję, gdyż rychło został zastąpiony traktatem berlińskim, który zasadniczo pomniejszył terytorialny stan posiadania Bułgarów. Niemniej jednak w rezultacie sukcesów militarnych w I wojnie bałkańskiej Bułgaria uzyskała nabytki terytorialne, które przybliżyły jej obszar do ideału sanstefańskiego. Toteż utrata ziemi z dostępem do Morza Egejskiego, dzięki czemu Bułgarzy mogli przynajmniej częściowo poczuć się spadkobiercami programu narodowego „Wielkiej Bułgarii”, wywołało u nich prawdziwy wstrząs psychiczny. W rezultacie poczucie zranionej dumy i przeświadczenie o krzywdzie doznanej z powodu narzucania ciężkich warunków traktatu z Neuilly legło u podstaw nastrojów rewizjonistycznych przejawianych zarówno przez koła rządzące, jak i społeczeństwo bułgarskie<sup>4</sup>.

Ale rewizjonizm terytorialny Bułgarii nie ograniczał się tylko do Tracji Zachodniej. Albowiem katalog bułgarskich pretensji terytorialnych obejmował również inne ziemie odebrane Bułgarii po I wojnie światowej na rzecz jej sąsiadów. A mianowicie, kolejnym poważnym uszczerbkiem obszaru państwa bułgarskiego była utrata Dobrudży Południowej. Obszar ten wraz z Dobrudżą Północną, usytuowaną pomiędzy dolnym biegiem Dunaju a Morzem Czarnym i przyłączoną do Rumunii traktatem berlińskim z 1878 r., stanowił kolebkę bułgarskości oraz spichlerz narodu bułgarskiego z racji tamtejszych rozległych, wyjątkowo urodzajnych gleb. Dobrudża Południowa zaś, zamieszкана przez większość ludności bułgarskiej, została zaanektowana przez Rumunię po wojnie międzysojuszniczej w 1913 r. Co prawda, w czasie I wojny światowej terytorium to, w następstwie okoliczności sprzyjających koalicji niemieckiej, udało się Bułgarom na kilka miesięcy rewindykować. Lecz ostatecznie, po zakończeniu wojny, traktat z Neuilly przyznał Dobrudżę Południową Rumunii<sup>5</sup>.

Wreszcie Bułgaria utraciła tzw. Kresy Zachodnie (obejmujące przygraniczne okręgi Bosilegrad i Caribrod, a także niektóre wsie okręgu Kuła) oraz okręg Strunicy (część Macedonii Piryńskiej zespolonej następnie z Macedonią Wardarską) na rzecz Królestwa

<sup>4</sup> E. Znamierowska–Rakk, *Sprawa Tracji Zachodniej w polityce bułgarskiej (1919–1947)*, Warszawa 1991, s. 350–359.

<sup>5</sup> E. Znamierowska–Rakk, *Uregulowanie kwestii dobrudżańskiej w stosunkach Bułgarii z Rumunią w okresie II wojny światowej*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo–Wschodniej”, t. XXXXIII, [Warszawa] 2008, s. 117 i n.

Serbów, Chorwatów i Słoweńców (SHS). Warto zauważyć, że ziemie przyłączone do Jugosławii stanowiły, oprócz nabytków Bułgarii po I wojnie bałkańskiej, także obszary rdzennie bułgarskie<sup>6</sup>.

Ogólnie biorąc, niepomyślny bilans Bułgarii po zakończeniu I wojny światowej sprowadzał się do poważnego okrojenia terytorialnego, pogłębienia trudności gospodarczych oraz w praktyce pozbawienia granic państwowych obrony wojskowej. Obecność zaś Komisji Nadzoru Ententy oraz stacjonowanie wojsk sojuszników na obszarze Bułgarii *de facto* nadawały jej status państwa okupowanego.

Wszystkie te nader dotkliwe konsekwencje udziału Bułgarii w wojnie po stronie Czwórzprzymierza od samego początku były kontestowane przez społeczeństwo bułgarskie. Również rząd Sofii, choć złożył swój podpis pod traktatem w Neuilly, ani przez chwilę nie traktował jego postanowień jako ostatecznych i trwałych rozstrzygnięć prawnomiędzynarodowych. Wszakże czynniki rządzące zdawały sobie sprawę z izolacji swego państwa na arenie międzynarodowej i braku perspektyw na szybkie polepszenie jego pozycji na Bałkanach. W tym stanie rzeczy kierownictwo polityczne Bułgarii, nie zamierzając pozostawać bezczynnym, zapoczątkowało kurs na tzw. rewizjonizm pokojowy, oparty na art. 19 Paktu Ligi Narodów oraz art. 48 traktatu w Neuilly. O ile ten pierwszy zapis, mający charakter zasady generalnej, dopuszczał możliwość rewizji traktatów pokojowych, o tyle ten drugi konkretnie zobowiązywał mocarstwa Ententy i Grecji do zagwarantowania Bułgarii swobodnego dostępu ekonomicznego do Morza Egejskiego<sup>7</sup>. Jednakże obie te formalne możliwości rewizji miały jedynie sens teoretyczny, ponieważ ich zastosowanie w opinii Paryża i Londynu, jako głównych strażników systemu wersalskiego, mogłoby stanowić precedens grożący niechybnie erozją ustalonego po wojnie *status quo*. Również ze strony zainteresowanych państw ościennych brak było woli poczynienia jakichkolwiek koncesji dotyczących realnego połączenia Bułgarii z Tracją Zachodnią. Toteż skuteczność bułgarskiej polityki rewizjonizmu pokojowego z góry była skazana na niepowodzenie. Poprawa zaś położenia międzynarodowego Bułgarii na Bałkanach — jak oceniano w Sofii — mogłoby nastąpić tylko w rezultacie cierpliwych i elastycznych zabiegów dyplomacji bułgarskiej, zmierzających do zdobycia zaufania mocarstw, a jednocześnie rozwiania podejrzliwości przynajmniej jednego z państw sąsiednich. Lecz i ta linia bałkańskiej polityki zagranicznej Sofii natrafiała na bariery. Albowiem bułgarskie pretensje rewizjonistyczne, wymierzone w zasadzie przeciwko prawie wszystkim sąsiadom sprawiały, że chociaż dzieliły je wzajemne spory, to wobec Bułgarii występowały solidarnie na jednym froncie pod sztandarem obrony powojennego ładu terytorialno–narodowościowego.

Niemniej bułgarskie czynniki oficjalne w dążeniu do przełamania obręczy ostracyzmu zdecydowały się podjąć wysiłek w kierunku zbliżenia przede wszystkim z tym państwem ościennym, którego interesy — jak sądzono — nie kolidowały z najważniejszym postulatem rewizjonistycznym, jakim było ówczesnie odzyskanie dostępu terytorialnego do Morza Egejskiego. W zaistniałej po I wojnie światowej konfiguracji międzynarodowej na Bałkanach, takim sąsiadem zdawało się Królestwo SHS. Ponadto polepszenie relacji na linii Sofia–Belgrad stwarzało szanse na przekonanie Francji do poparcia kwestii

<sup>6</sup> Z. Mičeva, *Problem "t za zapadnata granica na B"lgariâ i b"lgaro-jugoslavskite otnošeníâ*, w: *B"lgariâ 1300. Institucii i d"ržavna tradiciâ*, t. 3, Sofiâ 1983, s. 271–273.

<sup>7</sup> E. Znamierowska–Rakk, *Sprawa dostępu Bułgarii do Morza Egejskiego w polityce bułgarskiej 1919–1923*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowo–Wschodniej”, t. XXV, [Warszawa] 1990, s. 5–47.

przywrócenia Bułgarii bezpośredniej łączności z wybrzeżem Morza Egejskiego w Tracji Zachodniej. Albowiem Jugosławia stanowiła filar prowersalskiego systemu francuskiego w tym regionie kontynentu europejskiego<sup>8</sup>. A zatem, ustanowienie dobrosąsiedzkich stosunków z Królestwem SHS z punktu widzenia realizacji owego, bodaj najpilniejszego ówczas, roszczenia terytorialnego, wydawało się w Sofii celem priorytetowym w jej polityce bałkańskiej.

Nie wchodziła natomiast w grę opcja na stworzenie bliskich relacji Bułgarii z Grecją i Turcją czy sojusz z patronującymi im wówczas Włochami. Albowiem taki kierunek wymuszały na Sofii rezygnację lub zawieszenie starań o odzyskanie terytorialnego dojścia do Morza Egejskiego. Zbliżenie zaś z Rzymem kryło w sobie dla Bułgarii niebezpieczeństwo uwikłania się w konflikt z Belgradem, gdyż Włochy usiłowały wykorzystać Bułgarię do współpracy w planie rozczłonkowania Królestwa SHS<sup>9</sup>.

Wszelako linia projugosłowiańska, przyjęta w polityce bułgarskiej, nie przyniosła spodziewanych efektów. Pomimo wielokrotnego deklarowania przez oficjalne czynniki w Sofii gotowości do polepszenia klimatu we wzajemnych stosunkach, a także pójścia na kompromis w kwestii sporów granicznych, znacznego ograniczenia ruchu zbrojnych oddziałów Wewnętrznej Macedońskiej Organizacji Rewolucyjnej (WMRO), tworzonych na obszarze Bułgarii, a nawet wyciszenia (co prawda taktycznego) bułgarskich pretensji do Macedonii i Kresów Zachodnich, Belgrad zachowywał dużą rezerwę wobec jakichkolwiek postulatów rewizjonistycznych Bułgarów. Toteż przywódcy jugosłowiańscy nie byli skłonni do poparcia sprawy dostępu terytorialnego Bułgarii do Morza Egejskiego. Niezrażona tym Sofia, w pierwszych latach po zakończeniu wojny, konsekwentnie zabiegała o polepszenie klimatu w stosunkach z zachodnią sąsiadką. Doprowadziło to jedynie do podpisania w marcu 1923 r. porozumienia w Nisz, które, choć uregulowało pewne nabrzmiałe problemy, to jednak nie usuwało głównych przyczyn bułgarsko–jugosłowiańskich sprzeczności<sup>10</sup>.

Równoległe do starań w kierunku zbliżenia z Jugosławią, rząd bułgarski przedsięwziął kroki zmierzające do znormalizowania relacji z Turcją, z którą w końcu I wojny światowej, wskutek nacisków Ententy, Sofia zerwała stosunki dyplomatyczne<sup>11</sup>. Turcja była nie tylko jedynym sąsiadem, z którym Bułgaria w zasadzie nie pozostawała w sporach terytorialnych, ale również państwem o podobnym statusie na arenie międzynarodowej w powojennej Europie. Albowiem obu tym państwom narzucono traktaty pokojowe ograniczające w podobnej mierze ich suwerenność państwową, co stawiało je w szeregu krajów napiętnowanych, dźwigających odium rewizjonizmu. Krajów izolowanych w skali zarówno regionalnej, jak i kontynentalnej. A zatem, istniały obiektywne przesłanki swoistego powinowactwa duchowego narodów bułgarskiego i tureckiego, solidarności pokonanych przeciwko dyktatowi zwycięzców. Wszelako w odróżnieniu od

<sup>8</sup> K. Mančev, V. Bistricki, *B"lgariâ i neinite sysedi 1931–1939*, Sofiâ 1978, s. 18–21.

<sup>9</sup> E. Znamierowska–Rakk, *Bułgaria na Bałkanach po I wojnie światowej (1919–1923)*, „Balcanica Posnaniensia”, t. VI, Poznań 1993, s. 162–163; szerzej na temat włoskich zakusów na ziemię jugosłowiańskie: A. Garićka, *Polska–Jugosławia. Z dziejów stosunków politycznych 1934–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 21–22.

<sup>10</sup> Z. Mičeva, op. cit., s. 274–277; G. Vasilević, *Jugosłaviâ, nojskioi dogovor za mir so Bugariâ 1919–1939*, Glasnik, t. XIX, 1976, № 2, s. 156; szerzej: M. Kumanov, *Niškata spogodba ot 1923 g.*, „Vekove”, [Sofiâ] 1972, nr 5.

<sup>11</sup> *Dokumenti za b"lgaro–turskite otnošeníâ 1923–1928 g.*, „Meždunarodni otnošeníâ” [Sofiâ] 1973, nr 3, s. 153.

Turcji, zdolnej do zbrojnego zakwestionowania traktatu z Sevres z 10 sierpnia 1920 r., Bułgaria, z powodu ostracyzmu zastosowanego wobec niej przez nieprzyjaznych sąsiadów, wyniszczenia gospodarczego i pozbawienia potencjału militarnego, mogła jedynie odwoływać się do dobrej woli państw zwycięskich. Lecz choć przykład walki Turków przeciwko dyktatowi Ententy nie mógł być przez Bułgarów naśladowany, to jednak był przez nich śledzony z najwyższą uwagą i aprobatą. Co więcej, w latach 1921–1922 Bułgarzy udzielili kemalistom aktywnej pomocy, wysyłając swych ochotników na front wojny grecko-tureckiej i dostarczając Turkom broń, amunicję oraz inne zaopatrzenie. Zwycięstwo oddziałów Kemala Atatürka nad wojskami greckimi, zrodziło bowiem nadzieję Bułgarów na przyszłą rewizję traktatu w Neuilly odnośnie do Tracji Zachodniej. Rewizję popartą przez kemalistów, skoro traktat w Sevres, sankcjonujący rozbiór ziem tureckich, a także zwierzchność Grecji nad tym terytorium, faktycznie utracił moc obowiązującą<sup>12</sup>. Z drugiej strony młoda państwowość Turcji kemalistowskiej potrzebowała uznania na arenie międzynarodowej, w tym również bałkańskiej. Ta komplementarność interesów obu państw doprowadziła do wznowienia ich wzajemnych stosunków dyplomatycznych, a następnie do ustanowienia dwustronnych kontaktów gospodarczych. Wszelako obiecujące symptomy dobrosąsiedzkiej współpracy na polu dyplomacji i ekonomiki, a także brak ostrych sporów terytorialnych, nie oznaczały bynajmniej, że w stosunkach bułgarsko-tureckich zapanowała idylla. W rzeczywistości bowiem, hipoteka relacji Turcji kemalistowskiej z Bułgarią obciążona była różnymi nieuregulowanymi zaszłościami. Chodziło tu zwłaszcza o sprawy związane z położeniem z jednej strony uchodźców tureckich z ziem zdobytych przez Bułgarów w wyniku I wojny bałkańskiej, którym władze bułgarskie nie wypłaciły stosownych rekompensat za pozostawione mienie, z drugiej zaś — uchodźców bułgarskich z Tracji Wschodniej po wojnie międzysojuszniczej, o których powrót do rodzinnych stron Sofia bezskutecznie zabiegała. Istniały też obopólne pretensje odnoszące się do statusu mniejszości bułgarskiej w Turcji i mniejszości tureckiej w Bułgarii. Również rozbieżności interesów polityczno-strategiczných obu państw przesądziły o tym, że Bułgarzy nie mogli liczyć na przychyłność Turków wobec bułgarskich pretensji rewizjonistycznych. Stąd podczas konferencji pokojowej w Lozannie jesienią 1922 r., na której ustalono nowy status prawnomiędzynarodowy Tracji Wschodniej, która z rąk Greków powracała do Turcji, Bułgarzy daremnie oczekiwali rewizji zapisków traktatu z Neuilly i traktatu z Sevres, odnoszących się do Tracji Zachodniej. Turcja bowiem nie kwapiła się do poparcia bułgarskiego postulatu odzyskania dostępu terytorialnego do Morza Egejskiego. Jest rzeczą znaną, że Turcy, sami występując w Lozannie z pozycji rewizjonistycznych, w stosunku do Bułgarii żądali kategorycznie nienaruszalności ustanowionego po wojnie *status quo*, aby nie dopuścić tego państwa do owego otwartego akwenu<sup>13</sup>.

W wysiłkach prowadzących do rozluźnienia powojennego gorsetu ostracyzmu na Bałkanach, Sofia nie zaniechała także prób przełamania impasu w stosunkach z Rumunią. Wszakże starania te natrafiały na przeszkody nie do pokonania. Albowiem niemalże każda inicjatywa rządu bułgarskiego w kierunku uregulowania „wiszących” sporów i ustanowienia pomiędzy Bułgarią i Rumunią przynajmniej poprawnego *modus vivendi*

<sup>12</sup> Szerzej: S. Velikov, *Kemalskata revolucija i b"lgarskata obštestvenost*, Sofija 1966; S. Trifonov, *Komitet za svobodata na Trakiä*, „Vekove”, [Sofija] 1981, nr 4, s. 51.

<sup>13</sup> Archiwum Akt Nowych (AAN). Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej (ARP) w Londynie, teczka nr 882, s. 29–33. *Dokumenti za b"lgaro-turskite omašeniä...*, s. 157–159; K. Mančev, V. Bistricki, *B"lgariä...*, s. 23.

dla Bukaresztu kryła w sobie potencjalną groźbę utraty Dobrudży Południowej. Już samo postawienie przez przedstawicieli władz bułgarskich w 1922 r. w stolicy Rumunii postulatu przyznania eksterytorialnego korytarza prowadzącego z Bułgarii do Morza Egejskiego, w nadziei na pozyskanie rumuńskiej obietnicy interweniowania w Paryżu na rzecz Sofii, spotkało się z nader chłodną reakcją gospodarzy. Rewizjonizm bułgarski w każdej postaci niewątpliwie generował w Rumunii obawy przed ewentualnymi zakusami Bułgarów na prowincję dobrudżańską<sup>14</sup>. Bez przesady można stwierdzić, że kwestia Dobrudży Południowej prawie całkowicie determinowała relacje bułgarsko–rumuńskie w okresie międzywojennym. Uniemożliwiało to rozwiązanie innych wzajemnych sprzeczności i polepszenie atmosfery na linii Sofia–Bukareszt.

Priorytetowa pozycja Tracji Zachodniej w hierarchii bułgarskiego rewizjonizmu terytorialnego przekreślała, rzecz oczywista, jakiekolwiek szanse na uregulowanie stosunków bułgarsko–greckich po zakończeniu I wojny światowej. Do roszczeń Sofii wywołanych utratą Macedonii Kawalskiej (wschodnia część Macedonii Egejskiej, położona pomiędzy Mestą na wschodzie a Strumą na zachodzie) w następstwie klęski Bułgarii w wojnie międzysojuszniczej w 1913 r. doszły nowe kontrowersje i roszczenia wynikające z odebrania Bułgarii Tracji Zachodniej, skutkującego trzema kategoriami klauzul traktatu z Neuilly: terytorialnych, odnoszących się do położenia mniejszości bułgarskiej w Grecji, oraz finansowych. Ze względu na wrogość panującą w relacjach bułgarsko–greckich zapisy art. 48 traktatu z Neuilly oraz art. 4 i 5 traktatu w Sevres, przyznające Bułgarii prawo do strefy ekonomicznej w którymś z portów Grecji na wybrzeżu Morza Egejskiego stanowiły dla bułgarskich czynników rządzących martwą literę. Albowiem uznawały one wyłącznie tylko takie połączenie z tym akwenem, które miałyby postać eksterytorialnego korytarza przechodzącego przez autonomiczne terytorium Tracji Zachodniej lub przynajmniej podległe jurysdykcji mocarstw Ententy. Jedynie taka enklawa na obszarze Grecji gwarantowałaby — zdaniem Sofii — swobodne korzystanie z dobrodziejstwa dostępu do Morza Egejskiego. Toteż Bułgarzy stanowczo odrzucili propozycje Aten z 1923 r. (ponowione w 1926 r.), oferujące im, zresztą pod naciskiem Ententy, strefę wolnego handlu w jednym z portów owego akwenu z preferencją dla Salonik<sup>15</sup>. A zatem, ostatecznie usilne zabiegi rządów bułgarskich o uzyskanie poparcia ze strony mocarstw i państw sąsiedzkich dla postulatu terytorialnego dojścia do Morza Egejskiego pozostały bezowocne. Niepowodzeniem zakończyły się także wysiłki Sofii w sprawie zahamowania strumienia przesiedleńców bułgarskich z Tracji Zachodniej i Macedonii Kawalskiej do Bułgarii, co stanowiło skutek restrykcyjnej polityki hellenizacji prowadzonej przez władze greckie. Należy przypomnieć, że po zawarciu porozumienia z Turcją o wzajemnej wymianie ludności z 1923 r., rząd grecki osiedlił na tych ziemiach ponadmilionową rzeszę Greków pochodzących z Tracji Wschodniej, Istanbuhu, Azji Mniejszej, Kaukazu i wybrzeży Morza Czarnego. Tak ogromna akcja kolonizacyjna w Tracji Zachodniej i Macedonii Kawalskiej doprowadziła do znacznej deslawizacji tych ziem, zmieniając trwale ich dotychczasowe słowiańskie oblicze etniczne na greckie<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> AAN. ARP w Londynie,teczka nr 8, s. 1–6.

<sup>15</sup> K. T. Dimčew, *B'lgariâ i izlaz' t na Egejsko more*, Sofia 1946, s. 24; D. Dimitrov, *Trakijskiât v'pros i ikonomičeskiât izlaz na B'lgariâ na Egeâ*, Paryż 1938, s. 54–55; E. Znamierowska–Rakk, *Sprawa Tracji Zachodniej w polityce bułgarskiej...*, s. 99–100.

<sup>16</sup> E. Znamierowska–Rakk, *Sprawa Tracji Zachodniej w polityce bułgarskiej...*, s. 211–212; T. Czekalski, *Pogrobowcy Wielkiej Idei*, Kraków 2007, *passim*.

Warto podkreślić, że działania dyplomacji bułgarskiej w latach 1919–1923 w celu skłonienia Ententy do przyznania Bułgarii bezpośredniej łączności terytorialnej z Morzem Egejskim, podyktowane głównie racjami strategiczno–politycznymi, wynikały ze świadomej wybranej orientacji profrancuskiej w ówczesnej strategii zewnątrzpolitycznej Sofii. Kurs na Paryż i jego sojuszników na Bałkanach prowadzony w owym czasie konsekwentnie i wytrwale przez wszystkie gabinety bułgarskie motywowany był nadzieją, że przy pomocy francuskiej powiedzie się zamysł rewizji statusu Tracji Zachodniej. Wszakże, gdy rachuby te zawiodły, bułgarskie czynniki oficjalne, straciwszy iluzję po 1923 r. co do szans na realizację owego postulatu rewizjonizmu terytorialnego, czasowo zawiesiły ten kierunek w polityce zagranicznej w oczekiwaniu na nadejście odpowiedniej koniunktury międzynarodowej. Tymczasem rząd bułgarski skupił się na dążeniach do poprawy położenia mniejszości bułgarskich w Jugosławii, Rumunii i Grecji oraz zaspokojenia roszczeń pieniężnych pod adresem tych państw sąsiednich, z tytułu pozostawionych w ich granicach nieruchomości należących do Bułgarów, zmuszonych do emigracji po I wojnie światowej.

Dopiero z początkiem lat 30., gdy w stosunkach międzynarodowych w Europie zarysował się trend do rewizji traktatów pokojowych forsowany przez Niemcy i Włochy, Sofia zapoczątkowała wysiłki w celu złagodzenia klauzul ekonomicznych i wojskowych traktatu z Neuilly. W rezultacie w 1932 r. zostały zniesione klauzule narzucające Bułgarii obowiązek zapłaty reparacji<sup>17</sup>, co stanowiło dla tego państwa pierwszy ważny etap w procesie stopniowego likwidowania restrykcji traktatów pokojowych, tworzących kontestowany przez państwa rewizjonistyczne system wersalski. W dalszym ciągu jednak Bułgarię obowiązywał zakaz zbrojeń. Lecz nade wszystko w kołach rządzących i w społeczeństwie bułgarskim wszechobecna była bolesna świadomość, że nie udało się jeszcze osiągnąć postępu na polu rewizji najbardziej dokuczliwych postanowień terytorialnych traktatu z Neuilly.

Wkrótce jednak w następstwie bezpardonowej ofensywy przeciwko łaadowi wersalskiemu, podjętej przez III Rzeszę po dojściu Hitlera do władzy w 1933 r. z wolna, lecz coraz wyraźniej poczęły pojawiać się symptomy nowego klimatu na arenie międzynarodowej sprzyjającego bułgarskiemu rewizjonizmowi. Nie mogły wszak pozostać bez wpływu na ten fundamentalny cel polityki zagranicznej Sofii w międzywojniu takie wydarzenia jak wypowiedzenie przez Berlin w 1935 r. klauzul wojskowych traktatu wersalskiego czy w 1936 r. wprowadzenie remilitaryzacji Nadrenii. Co więcej, obok Niemiec hitlerowskich na drogę rewizji powojennego *status quo* weszły również Włochy faszystowskie, które jesienią 1935 r. dokonały inwazji na Etiopię. Wspólne cele ideologiczno–polityczne obu tych państw zbliżyły je do siebie, co wyraziło się utworzeniem Osi Berlin–Rzym 22 października 1936 r. Przystąpienie zaś Włoch do paktu antykominternowskiego 6 listopada 1937 r. przypieczętowało ostatecznie orientację gabinetu Mussoliniego na Niemcy hitlerowskie. Za cenę pozostawienia Hitlerowi wolnej ręki w Austrii, Włosi uzyskali obietnicę Niemców, że Bałkany pozostaną w strefie interesów włoskich<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> K. Mančev, V. Bistricki, *B"lgariâ...*, s. 51; B. Koszel, *Rywalizacja niemiecko–włoska w Europie Środkowej i na Bałkanach w latach 1933–1941*, Poznań 1987, s. 211–220.

<sup>18</sup> W. Balcerak, *Czynniki integrujące i osłabiające „ład wersalski” w Europie Środkowo–Wschodniej (1919–1939)*, w: *Ład wersalski w Europie Środkowej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 52, 62; H. Batowski, *Ekspansja niemiecka w Europie Środkowej w latach 1919–1939*, „Dzieje Najnowsze” [Warszawa] 1973, nr 1–2, s. 53–65; *Ciano's Diplomatic Papers*, London 1948, s. 56–61; E. Wiskemann, *The Rome–Berlin Axis. A history of the Relations between Hitler and Mussolini*, London 1949, s. 107.

Mogłoby się wydawać, że to głównie Włochy faszystowskie, jako państwo konsekwentnie kwestionujące ustanowiony porządek po I wojnie światowej i szczególnie zainteresowane Bałkanami, były predestynowane do patronowania bułgarskiemu rewizjonizmowi. Jednakże program obalania klauzul wersalskich głoszony przez Rzym był bardziej umiarkowany w porównaniu z ofensywą Berlina w tym względzie. Ponadto Włochy, dysponując znacznie niższym od III Rzeszy potencjałem ekonomicznym i militarnym, zmuszone były respektować przewagę Niemiec w rywalizacji o wpływy w Bułgarii. W miarę bowiem wzrostu pozycji Niemiec na rynku bułgarskim kurczyły się tamtejsze wpływy włoskie. W zestawieniu z obrotami bułgarsko–niemieckimi, eksport Bułgarii do Włoch w przededniu II wojny światowej spadł pięciokrotnie, a Włoch do Bułgarii — ponad dwukrotnie<sup>19</sup>. Nie bez znaczenia dla umacniania się przeszkód w skorelowaniu rewizjonizmów Sofii i Rzymu pozostawała również antyjugosłowiańska orientacja Włoch, kolidująca wszak z ówczesnym kursem Bułgarii na dobre sąsiedztwo z Jugosławią.

A zatem nie Włochy faszystowskie, lecz III Rzesza stanowiła mocarstwo rewizjonistyczne, z którego polityką Bułgaria wiązała realne nadzieje na urzeczywistnienie programu rewizjonizmu terytorialnego. Przede wszystkim występowała komplementarność celów politycznych i ekonomicznych obu państw. Centralne położenie Bułgarii na Bałkanach odgrywało ważną rolę w strategii hitlerowskiej ekspansji w kierunku wschodnim i południowym. Bułgarski rynek zbytu zaś był niezwykle chłonny dla niemieckich produktów przemysłowych, w tym zwłaszcza broni, amunicji i innego zaopatrzenia wojskowego w okresie obowiązywania klauzul o demilitaryzacji Bułgarii. Z kolei dla gospodarki III Rzeszy liczyły się bułgarskie dostawy rolno–surowcowe wysyłane na wielką skalę dla potrzeb Wehrmachtu. Bułgaria była też stałym i niebagatelnym klientem dla banków niemieckich udzielających jej kredytów i pożyczek na dogodnych dla nich warunkach<sup>20</sup>.

Niewątpliwie dla Sofii najważniejszym punktem stycznym polityki III Rzeszy i Bułgarii była oczywista zbieżność ich celów rewizjonistycznych. Niemniej należy wyraźnie podkreślić brak pokrewieństwa ideologicznego panujących systemów w obu państwach. Albowiem nie sposób postawić znaku równości pomiędzy nazizmem panującym w Niemczech a autorytarnymi rządami cara Borysa III w Bułgarii. Również akcentowanie przez Sofię w bezpośrednich kontaktach bułgarsko–niemieckich tradycji „braterstwa broni” z okresu I wojny światowej, wynikającego z sojuszu Bułgarii z koalicją niemiecką, należy traktować jako instrument nacisku w grze dyplomatycznej prowadzonej z Berlinem. Podobnie odwoływanie się do uczuć przyjaźni łączącej Bułgarów z Niemcami w niedalekiej przeszłości, występujące coraz częściej w przededniu II wojny światowej w propagandzie bułgarskich środków masowej informacji, czynione było głównie na użytek opinii społecznej w kraju i za granicą<sup>21</sup>.

Buńczucznie głoszone przez kierownictwo III Rzeszy hasła rewizjonizmu, i w ślad za tym konkretne poczynania obalające powojenny ład w Europie, miały dla przywódców bułgarskich wielce obiecującą wymowę. Dostrajając się do antywersalskiego trendu coraz silniej wpływającego na wzrost „rozumienia” i „tolerancji” ze strony demokracji

<sup>19</sup> I. Dimitrov, *B"lgaro–italianski političeski omošenã 1922–1943*, Sofiã 1976, s. 302.

<sup>20</sup> G. Markov, *B"lgaro–germanskite omošenã 1931–1939*, Sofiã 1984, s. 95–112, 147, 195–197, 208–209.

<sup>21</sup> Por. J. Borejsza, *Rzym a wspólnota faszystowska*, Warszawa 1981, s. 41–57; szerzej: *Dyktatury w Europie Środkowo–Wschodniej 1918–1939*, Wrocław 1973.



zachodnich wobec żądań rewizjonistycznych Niemiec i Włoch, Sofia stopniowo porzucała swą dotychczasową powściągliwość w dążeniu do zmiany klauzul wojskowych i terytorialnych traktatu z Neuilly na rzecz aktywnego uczestniczenia w walce o osiągnięcie tych celów. Urzeczywistnienie hitlerowskiej ekspansji terytorialnej w postaci anshlusu Austrii przez III Rzeszę niewątpliwie dodało animuszu rewizjonizmowi Bułgarów. W tym stanie rzeczy Wielka Brytania i Francja oraz ich proworsalscy sojusznicy na Bałkanach, poczuli się zmuszeni do zwrócenia większej uwagi na politykę Sofii. Początkowo usiłowali oni wzmocnić Małą Ententę i Ententę Bałkańską przez przyciągnięcie Bułgarii do tego ostatniego ugrupowania. Plany te jednak zakończyły się fiaskiem, ponieważ Mała Ententa po 1936 r. szybko traciła znaczenie, a oferta akcesji Sofii do Ententy Bałkańskiej została kategorycznie odrzucona przez rząd bułgarski jako sprzeczna z jego główną linią w polityce zagranicznej. Natomiast Bułgaria zacieśniła więzy z Jugosławią, podpisując z nią w 1937 r. dwustronny pakt wieczystej przyjaźni. Zbliżenie obu tych państw skutkowało rozluźnieniem spoistości Ententy Bałkańskiej, co kruszyło dotychczasową solidarność jej sygnatariuszy wobec bułgarskiego rewizjonizmu<sup>22</sup>. Dzięki temu Sofia uzyskiwała możliwość coraz jawniejszego formułowania swych roszczeń, a wysiłki przyciągnięcia jej na swą stronę, czynione zarówno przez demokracje zachodnie, jak i państwa Osi, pozwalały Bułgarom na lawirowanie, i — pod szyldem nieangażowania się w jakiegokolwiek sojusze czy wielostronne struktury — wygrywanie sprzeczności pomiędzy obu blokami mocarstw.

Albowiem podążanie śladem frontalnego ataku na system wersalski, coraz bardziej widoczne w poczynaniach Berlina i urzeczywistnianie własnego rewizjonizmu pod osłoną potęgi militarnej i gospodarczej Niemiec hitlerowskich, było w ocenie bułgarskich przywódców nazbyt ryzykowne. Przed otwartym solidaryzowaniem się z programem rewizjonistycznym III Rzeszy Borysa III i rząd bułgarski powstrzymywała z jednej strony obawa przed reakcją mocarstw zachodnich i bałkańskich sąsiadów, z drugiej zaś brak wystarczającego poparcia społecznego dla autorytarnego reżimu Bułgarii. Kurs na ścisłe zbliżenie polityczne z Berlinem groził bowiem wybuchem niezadowolenia społeczeństwa o niebezpiecznych konsekwencjach dla pozycji monarchii i rządu w kraju. Ponadto przywódcy bułgarscy liczyli się z tym, że sojusz z Niemcami doprowadziłby do faktycznego podporządkowania im Bułgarii. To zaś niechybnie wciągnęłoby państwo bułgarskie do udziału w wojnie, której ówczesnie rychłego wybuchu spodziewano się powszechnie.

A zatem, silnej pokusie odrzucenia klauzul wojskowych i odzyskania utraconych ziem po wojnach 1912–1918 w rezultacie skorelowania bułgarskiego rewizjonizmu z hitlerowskim programem „nowego ładu” w Europie, towarzyszył jednocześnie lęk przed znalezieniem się w ogniu nowej wojny. Biorąc pod uwagę te ambiwalentne odczucia obecne zarówno w elitach politycznych, jak i w całym społeczeństwie, oficjalne czynniki w Sofii początkowo zdawały się głównie liczyć na dobrowolną ustępliwość mocarstw zachodnich oraz Ligi Narodów wobec bułgarskiego rewizjonizmu. Toteż z dbałości o zdobycie zaufania tych podmiotów, postulaty rewizjonistyczne Sofii były wyrażane nader lękliwie, a co się tyczyło relacji z III Rzeszą, to akcentowano jedynie rozwój stosunków gospodarczych. Wszakże kamuflażu tego nie dało się na dłuższą metę utrzymać.

<sup>22</sup> K. Mančev, V. Bistricki, *B"lgaro-jugoslavskoto sbliženie i Čechoslovakia v: „Istoričeski pregled”*, [Sofia], nr 4, s. 26 i n.

Dynamika bowiem wzrostu bułgarsko–niemieckich obrotów handlowych na warunkach ustalonych przez partnera silniejszego doprowadziła wkrótce do coraz większej zależności Sofii od Berlina. Dla Niemców stanowiło to dogodne narzędzie przenikania politycznego do Bułgarii. Dyskontując zapotrzebowanie oficjalnie zdemilitaryzowanej Bułgarii na nielegalny import niemieckich materiałów wojskowych, Berlin starał się storpedować zabiegi Wielkiej Brytanii i Francji oraz sąsiadów Bułgarii skierowane na przyłączenie jej do projektowanego bloku obronnego przeciwko ekspansji państw Osi na Bałkanach. Chociaż car i rząd bułgarski usiłowali podtrzymywać wrażenie, że są nadal zainteresowani dobrymi relacjami z Zachodem, to jednak równocześnie uporczywie odrzucali jego propozycje uczestnictwa w jakimkolwiek systemie zbiorowego bezpieczeństwa w regionie bałkańskim. W rezultacie demokracje zachodnie i bałkańscy sąsiedzi zdecydowali się na przełamanie oporów Sofii drogą zniesienia postanowień wojskowych traktatu z Neuilly. 31 lipca 1938 r. w Salonikach, bułgarski premier Georgi Kiosewanow i grecki premier Joannis Metaksas, reprezentujący sygnatariuszy Ententy Bałkańskiej, podpisali porozumienie w sprawie remilitaryzacji Bułgarii, otwierające jej możliwość legalnych transakcji sprzętu militarnego za pożyczone pieniądze od mocarstw zachodnich<sup>23</sup>. Lecz zgoda na zakupy broni i amunicji nie stanowiła zbyt wielkiej koncesji ze strony sąsiadów Bułgarii, skoro państwo to zaopatrzone już było w niemieckie materiały wojskowe, sprowadzone wcześniej.

Warto zauważyć, że przychylny rezonans, jaki na arenie międzynarodowej wywołało porozumienie salonickie, implikowany był przeciwstawnymi celami obu bloków państw prowersalskich i rewizjonistycznych. Mianowicie demokracje zachodnie i związane z nimi państwa bałkańskie widziały w owym układzie ważną przesłankę w procesie montowania struktur bezpieczeństwa i pokoju na Bałkanach. Natomiast III Rzesza i Włochy oceniały to porozumienie jako kolejny krok na drodze likwidowania systemu wersalskiego<sup>24</sup>. Z tą oceną korespondowała opinia bułgarskiego kierownictwa, które akt zniesienia klauzul wojskowych traktatu z Neuilly traktowało jako początek nowej fazy polityki rewizjonizmu. Rewizjonizmu dobrowolnego, który wyrażał wiarę Sofii w bezkonfliktowe usunięcie ograniczeń traktatowych.

Jednakże dopiero po porozumieniu czterech mocarstw, zawartym w Monachium w końcu 1938 r., polityka bułgarskiego rewizjonizmu terytorialnego zdawała się nabierać wiatru w żagle. Poczynione tam przez demokracje zachodnie ustępstwa kosztem Czechosłowacji na rzecz Niemiec hitlerowskich, wywołały entuzjazm wielu środowisk w Bułgarii, które przyjęły to wydarzenie jako szerokie otwarcie drzwi do rewizji traktatów pokojowych w Europie i zarazem zachętę do nieskrępowanego artykułowania własnych żądań terytorialnych. Lecz ustalenia monachijskie jednocześnie generowały złowieszcze obawy o przyszły los małych państw i narodów, co studziło brawurowe hasła owych środowisk i nakazywało czynnikom oficjalnym w Sofii ostrożność w podejmowaniu jakichkolwiek działań w kierunku urzeczywistnienia rewizjonizmu terytorialnego. Wszelako kierownictwu bułgarskiemu coraz trudniej było powściągać nastroje społeczne sterowane przez organizacje nacjonalistyczne i profaszystowskie. Szczególnie po tzw. I arbitrażu wiedeńskim z 2 listopada 1938 r., który oznaczał konkretne poparcie re-

<sup>23</sup> E. Campus, *The Little Entente and the Balkan Alliance*, București 1978, s. 147; V. K. Volkov, *Mjunchenski sgovor i balkanskije strany*, Moskwa 1978, s. 91.

<sup>24</sup> D. Sirkov, *Bulgaria's Foreign Policy 1938–1941*, „Bulgarian Historical Review”, [Sofia] 1979, nr 4, s. 6–7.

wizjonizmu Węgier przez III Rzeszę i Włochy w postaci zmiany postanowień traktatu w Trianon i rewindykowania południowej Słowacji oraz części Ukrainy Podkarpackiej. Fakt ten spowodował eskalację propagandy nacjonalistycznej w Bułgarii znajdującej ujście w masowych demonstracjach pod sztandarem rewizji klauzul terytorialnych traktatu w Neuilly, utożsamianej z koniecznością pilnego rozwiązania kwestii narodowej. W konsekwencji nastąpiła polaryzacja stanowisk na scenie politycznej Bułgarii. Siły ekstremistyczne dążyły przede wszystkim do realizacji roszczeń terytorialnych w ścisłej współpracy z Niemcami, natomiast opozycja demokratyczna, nie rezygnując z wysuwania postulatów rewizjonistycznych, akcentowała głównie potrzebę podjęcia działań zmierzających do poprawy położenia mniejszości bułgarskich w państwach sąsiednich przy pomocy bloku anglo-francuskiego. Z kolei siły lewicowe, na czele z komunistami, orientowały się na Związek Sowiecki głoszący poparcie dla bułgarskiego rewizjonizmu<sup>25</sup>.

W tym stanie rzeczy dyplomacja bułgarska, pragnąc rozeznaczyć możliwości urzeczywistnienia bułgarskich pretensji terytorialnych, przystąpiła do akcji sondażowej. Przygaszony w istocie dotychczasowy priorytet Tracji Zachodniej w hierarchii bułgarskiego rewizjonizmu terytorialnego w koniunkturze pomonachijskiej został zastąpiony żądaniem przywrócenia Dobrudży Południowej. Roszczenia te wypływały z ówczesnej oceny realnych szans na realizację tego właśnie postulatu. Odzyskanie Dobrudży Południowej zdawało się bowiem ustępstwem na rzecz bułgarskiego rewizjonizmu, stosunkowo najbardziej strawnym dla demokracji zachodnich i bałkańskich sąsiadów. Albowiem w Sofii zdawano sobie sprawę, iż o ile przywrócenie Tracji Zachodniej było rzeczą kategorycznie wykluczoną przez Wielką Brytanię i Francję, o tyle — w ich opinii — ziemia utraczona przez Bułgarów na rzecz Rumunii po I wojnie światowej ostatecznie mogłaby być złożona na ołtarzu akcesji Bułgarii do montowanych struktur obronnych przeciwko ekspansji III Rzeszy na Bałkanach. Ponadto — na co liczone w Sofii — za skutecznym domaganiem się ewentualnego przywrócenia prowincji dobrudżańskiej na rzecz Bułgarii przemawiała też struktura etniczna tego terytorium — ludność bułgarska stanowiła tam bowiem zdecydowaną większość<sup>26</sup>.

Jednakże droga od otwartego postawienia postulatu odzyskania Dobrudży Południowej do jego realizacji okazała się niepozbawiona wielu barier i komplikacji. Przede wszystkim akcja sondażowa Sofii nie przyniosła obiecujących wyników. III Rzesza zainteresowana zapewnieniem pokoju na Bałkanach wręcz hamowała bułgarskie dążenia do wszczęcia procedury rewizyjacyjnej wobec Bukaresztu. Analogiczną pozycję zajął Rzym, co wynikało z jego sojuszniczej lojalności względem Berlina. Z kolei demokracje zachodnie obwarowywały udzielenie poparcia w tej kwestii warunkami nie do zaakceptowania przez stronę bułgarską. Nie sposób też było żywić złudzenia, że państwa ościenne jako sygnatariusze Ententy Bałkańskiej zaangażują się w realizację bułgarskiego roszczenia pod adresem Rumunii, która — rzecz oczywista — odrzucała je kategorycznie. Nieustępliwe stanowisko Bukaresztu zdawało się mięknąć dopiero wówczas, gdy poja-

<sup>25</sup> Centralen d"ržaven istoričeski archiv (CDIA), f. 370, op. 4, a.e. 193, l. 33–34; V. K. Volkov, op. cit., s. 108–109, szerzej: D. Sirkov, *The Salonika Agreement of July 31, 1938*, „Etudes Historiques”, t. VIII, [Sofia] 1978, s. 349–362; W. Balcerak, *System wersalski a państwa bałkańskie 1919–1939*, w: *Państwa bałkańskie w polityce imperializmu niemieckiego w latach 1871–1945*, Poznań 1982, s. 140–145.

<sup>26</sup> E. Znamierowska–Rakk, *Sprawa Tracji Zachodniej w polityce bułgarskiej...*, s. 151 i n.; A. Kuzmanova, *Balkanska politika na Rum"niã 1933–1939*, Sofiã 1984, s. 54 i n.

wiło się realne zagrożenie integralności terytorialnej państwa rumuńskiego po wysunięciu przez Moskwę żądań aneksji Besarabii i północnej Bukowiny, na co III Rzesza przyzwalała<sup>27</sup>. Równocześnie Węgry zażądały zwrotu Transylwanii, a partnerzy Rumunii z Paktu Bałkańskiego nie kwapili się do udzielenia pomocy swemu sojusznikowi. Wszystko to skłaniało Rumunów do wyrażenia gotowości na podjęcie negocjacji z Sofią. Wszakże rychło okazało się, że były to tylko zakamuflowane próby wygrania na czasie w nadziei, że po zakończeniu wojny zaistnieje koniunktura pomyślniejsza dla interesów Rumunii<sup>28</sup>.

Tymczasem Sofia nie mogąc liczyć ani na blok anglo–francuski (zwłaszcza po upadku Francji w 1940 r.), ani na państwa Osi, dostrzegła w swych rewizjonistycznych kalkulacjach trzecią możliwość: Związek Sowiecki. Pojawienie się w przededniu II wojny światowej Związku Sowieckiego, jako liczącego się mocarstwa na Bałkanach i w całej Europie, które miało wobec swych zachodnich sąsiadów konkretne plany inkorporacyjne, oraz rywalizacja sowiecko–niemiecka o wpływy w państwach Europy Środkowo–Wschodniej, zrodziły w bułgarskim kierownictwie nadzieje na rewindykację Dobrudży Południowej przez wygranie karty sowieckiej. Zrodziły tym bardziej, że w odróżnieniu od niejasnych i wymijających reakcji Berlina i Rzymu na rekonesans dyplomacji bułgarskiej w sprawie poparcia jej żądań pod adresem Rumunii, Moskwa nie szczędziła słów aprobaty dla rewizji granicy bułgarsko–rumuńskiej, a nawet deklarowała udzielenie Bułgarii w tym względzie pomocy zbrojnej. Naturalnie car i rząd bułgarski byli świadomi tego, że probułgarska pozycja Sowietów podyktowana była chęcią zważenia i ujarznienia Bułgarii pod maską sojuszu polityczno–wojskowego. Toteż bezpośredni udział Moskwy w odzyskaniu Dobrudży Południowej nie mógł wchodzić w grę, gdyż ceną tego — jak trafnie oceniano w Sofii — byłoby skomunizowanie Bułgarii, a tego rodzaju perspektywę kategorycznie wykluczano. W tak złożonej sytuacji bułgarskie czynniki rządzące obmyśliły taktykę, w której awanse sowieckie, czynione Sofii w aspekcie realizacji jej rewizjonizmu, zostały wykorzystane w charakterze narzędzia presji na państwa Osi. A zatem, dając dowód uznania priorytetowej pozycji III Rzeszy w bułgarskiej polityce zagranicznej, zwrócono się do Berlina o radę, jak należy zareagować na ofertę Moskwy dotyczącą pomocy w rewindykacji prowincji dobrudżańskiej. W ten sposób usiłowano unaocznic Niemcom gotowość Kremla do bezpośredniego zaangażowania się w realizację bułgarskiego roszczenia, a zarazem zdopingować ich do skutecznego rozstrzygnięcia owej kwestii, a jednocześnie odsunąć Związek Sowiecki od Bułgarii<sup>29</sup>.

Aliści przywódcy III Rzeszy nadal nie byli skłonni przyjąć w sukurs rewizjonizmowi Bułgarii. Prowadząc operacje wojenne na zachodzie, potrzebowali przede wszystkim zachowania *status quo* w Europie Południowo–Wschodniej. Toteż w dalszym ciągu mitygowali Bułgarów i zalecali im powściągliwość w formułowaniu roszczeń terytorialnych pod adresem Bukaresztu. Tymczasem aneksja Besarabii i Północnej Bukowiny, dokonana w czerwcu 1940 r. przez Związek Sowiecki, zapoczątkowała dynamiczną fazę procesu pokojowej rewizji terytorialnej w tej części kontynentu europejskiego. Zmobili-

<sup>27</sup> A. Kuzmanova, *Dobrudżanskiât v "pros v meždunarodnite otnošenâ (1938–1940)*, w: *Iz istoriâ na Dobrudża, Trakiâ i Makedoniâ, Izvestiâ na instituta za istoriâ*, t. XXX, Sofiâ 1990, s. 153 i n.; A. Kastory, *Rozbiór Rumunii w 1940 roku*, Warszawa 2002, s. 50–73.

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> E. Znamierowska–Rakk, *Uregulowanie kwestii dobrudżańskiej...*, s. 125.

zowało to bułgarskie czynniki rządzące do posłużenia się raz jeszcze kartą sowiecką w celu wymuszenia niemieckiego poparcia dla odzyskania Dobrudży Południowej. Rozgrywanie owego atutu wymagało od dyplomacji bułgarskiej nie lada zręczności, ponieważ z jednej strony należało zachowywać stosowną rezerwę wobec Moskwy, by nie dopuścić do zbliżenia z nią o charakterze politycznym, z drugiej zaś — przekonać III Rzeszę, że jej nierychliwość wobec zaspokojenia roszczenia Bułgarii narzuci Sofii niechciane rozstrzygnięcie tej kwestii z udziałem Sowietów.

Podjmując ofensywne kroki dyplomatyczne przed kierownictwem hitlerowskim w połowie lipca 1940 r. bułgarski minister spraw zagranicznych Iwan Popow oświadczył ambasadorom Niemiec i Włoch, że jeśli teraz oczekiwania społeczeństwa bułgarskiego nie zostaną spełnione przy pomocy Berlina, to zostanie zaprzepaszczona szansa na definitywne rozwiązanie kwestii dobrudżańskiej poza Moskwą. Albowiem w takiej sytuacji silne nastroje rewizjonistyczne narodu bułgarskiego zmuszą rząd do skorzystania z oferty Kremla. Argumentacja ta zdawała się przekonać przywódców państw Osi, że znane powszechnie rusofilstwo Bułgarów i ich sympatie do komunizmu, a co więcej, konsekwentne poparcie, a nawet potencjalne zaangażowanie militarne Związku Sowieckiego w bezpośrednią pomoc przy odzyskaniu Dobrudży Południowej, mogłyby wzmocnić sowieckie wpływy w tym kraju<sup>30</sup>. To zaś kolidowałoby z planami agresji hitlerowskiej na Związek Sowiecki, które wymagały pozostawiania Bałkanów pod całkowitą kontrolą III Rzeszy. Taka ocena rozwoju położenia międzynarodowego w Europie Środkowo-Wschodniej przywiodła Berlin do konkluzji, że integralność terytorialna Rumunii powinna być złożona na ołtarzu zaspokojenia pretensji rewizjonistycznych Bułgarii (a także Węgier), co nie tylko odsunęłoby Moskwę od problemów tej części kontynentu, ale zarazem zwiększyłoby zależność Sofii (i Budapesztu) od Osi. Decyzja Hitlera podjęta w tym duchu została zakomunikowana czynnikom rządzącym w Bukareszcie, a w ślad za nią, 26 tegoż miesiąca w rezydencji führera w Salzburgu premier bułgarski Bogdan Filow wraz z Iwanem Popowem uzyskali *explicite* niemieckie poparcie roszczenia do Dobrudży Południowej, stronie rumuńskiej zaś przywódcy Osi nakazali niezwłocznie podjęcie negocjacji z Bułgarami<sup>31</sup>.

Po żmudnych rokowaniach, w trakcie których nie obeszło się bez kolejnych nacisków III Rzeszy wywartych na Bukareszt, na prośbę Sofii, obie strony 7 września 1940 r. w Krajowie podpisały układ, mocą którego Rumunia cedowała na rzecz Bułgarii prowincję dobrudżańską w granicach z 1912 r.<sup>32</sup> Odzyskanie tego terytorium zostało przyjęte przez bułgarskie kierownictwo i całe społeczeństwo jako pierwsze, długo wyczekiwane bezkrawawe zwycięstwo bułgarskiego rewizjonizmu terytorialnego. Choć nie było ono rezultatem rewizjonizmu „dobrowolnego”, jak to miało miejsce w przypadku zniesienia klauzul wojskowych traktatu z Neuilly w 1938 r., to jednak podbudowywało znacznie autorytet Borysa III i jego najbliższych współpracowników oraz przyjętą przez nich orientację w polityce zagranicznej na ścisłą współpracę z III Rzeszą i faszystowskimi Włochami. Istotnie, w ostatecznym rozrachunku o zaspokojeniu roszczenia Bułgarii dotyczącego Dobrudży Południowej zadecydował bezpośrednio Berlin (i Rzym), lecz nie

<sup>30</sup> CDIA, f. 316, op. 1, a.e. 236, l. 64; Documents on German Foreign Policy 1918–1945 (DGFP), vol. X, London 1957, s. 207–208, 280.

<sup>31</sup> B. Filov, *Dnevnik*, Sofiã 1986, s. 205–210.

<sup>32</sup> N. Genčev, *V'zvr'stane na Ūzna Dobrudža k'm B'lgariã prez 1940 g.*, „Istoričeski pregled”. [Sofiã] 1969, nr 6, s. 58–73; tenże, *W'nšnata politika na B'lgariã 1938–1941*, Sofiã 1998, s. 110 i n.

uczynił tego z własnej inicjatywy ani bezinteresownie. Probułgarska pozycja państw Osi w sporze na linii Sofia–Bukareszt wymuszona była bowiem przez ówczesną koniunkturę międzynarodową, sprzyjającą niezwykle bułgarskiemu rewizjonizmowi terytorialnemu. Koniunkturę zaistniałą wskutek aneksji Besarabii i Północnej Bukowiny oraz uporczywe dążenie Kremla do rozszerzenia ekspansji sowieckiej w Europie Środkowo–Wschodniej poprzez m.in. aktywne popieranie rewindykacji Sofii (i Budapesztu) pod adresem Rumunii, a co więcej, zaferowanie Bułgarom konkretnej pomocy zbrojnej w realizacji owego roszczenia. Ta skwapliwość Związku Sowieckiego z jednej strony, z drugiej zaś zwiększające się ciśnienie nastrojów rewizjonistycznych w Bułgarii, niewątpliwie groziły osłabieniem lub nawet utratą wpływów III Rzeszy w tym państwie. A do tego kierownictwo hitlerowskie nie zamierzało dopuścić. Co się zaś tyczy preferencji, jaką Sofia dawała Osi w rozwiązaniu kwestii przywrócenia prowincji dobrudżańskiej, to trzeba pamiętać, że poza oczywistymi zobowiązaniami wobec Niemiec przesądziła o tym także obawa cara i jego współpracowników przed komunizacją Bułgarii, realną dla tego państwa, gdyby czynnikiem decydującym o rewindykacji Dobrudży stały się Sowiety. Lecz eliminując skutecznie Kreml z bezpośredniego udziału w owym procesie, bułgarskie czynniki rządzące zredukowały wkład Moskwy do roli swoistego narzędzia szantażu zastosowanego wobec Berlina. A zatem, gotowość Związku Sowieckiego do urzeczywistnienia bułgarskiego rewizjonizmu terytorialnego została zręcznie zdyskontowana dla interesów establishmentu w Bułgarii. Instrumentalizacja Moskwy w kwestii przywrócenia Bułgarii Dobrudży Południowej w 1940 r. — to z pewnością duży sukces bułgarskiej dyplomacji okresu II wojny światowej.

Rozwiązanie kwestii dobrudżańskiej w początkowej fazie II wojny światowej było zarazem doniosłym wydarzeniem w dziejach najnowszego państwa bułgarskiego. Stanowiło ono bowiem jedyne spektakularne, a przy tym posiadające sankcję prawną międzynarodową, osiągnięcie rewizjonizmu terytorialnego, jako fundamentalnego celu bułgarskiej polityki zagranicznej. Celu, który przyświecał niemalże permanentnie wszystkim ekipom rządzącym w Sofii, począwszy od utworzenia Księstwa Bułgarii po traktacie berlińskim z 1878 r. Należy podkreślić, że układ w Krajowie, przywracający Bułgarom Dobrudżę Południową został uznany zarówno przez mocarstwa totalitarne, jak i demokracje zachodnie<sup>33</sup>. Rewindykacja owego terytorium przeprowadzona drogą dwustronnych negocjacji i podpisania odpowiedniego porozumienia przez przedstawicieli Bułgarii i Rumunii, uzasadniała również pozostawienie (mocą traktatu pokojowego podpisanego z Sofią 10 lutego 1947 r. w Paryżu) granicy bułgarsko–rumuńskiej bez zmian po zakończeniu II wojny światowej<sup>34</sup>, niezależnie od tego, że Dobrudża Południowa została odzyskana za pośrednictwem Niemiec hitlerowskich i faszystowskich Włoch. Nie można było bowiem kwestionować faktu, że Bukareszt dobrowolnie (choć przecież pod presją Osi) przy stole negocjacyjnym zgodził się na cesję prowincji dobrudżańskiej. W odróżnieniu od sposobu realizacji węgierskiego rewizjonizmu terytorialnego, który sprowadzał się do arbitrażu mocarstw Osi, narzucającego Rumunii przekazanie na rzecz Węgrów części Słowacji, Ukrainy Zakarpackiej i Transylwanii<sup>35</sup>.

<sup>33</sup> Ibidem.

<sup>34</sup> J. Jackowicz, *Traktat pokojowy z Bułgarią 1947 r.*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 125; Public Record Office, Foreign Office (PRO FO) 371/24879.

<sup>35</sup> K. G'rdev, *B'lgariâ i Ungariâ 1923–1941*, Sofiâ 1988, s. 136.

Wszakże przysługa Berlina bynajmniej nie była Bułgarom wyświadczona altruistycznie. Toteż rychło po zaspokojeniu przy pomocy III Rzeszy bułgarskiego roszczenia terytorialnego pod adresem Rumunii, wzmożły się naciski niemieckie na przystąpienie Bułgarii do Paktu Trzech. Tego rodzaju decyzja wymagała jednak od kierownictwa bułgarskiego porzucenia dotychczasowej zadeklarowanej neutralności w wojnie i wkroczenia na niebezpieczny szlak współpracy w zbrodniczych poczynaniach Osi. Chociaż zatem należało wypłacić się Niemcom za Dobrudżę, a nadto nie zniechęcić ich do udziału w spełnieniu kolejnych bułgarskich żądań rewizjonistycznych, Borys III i jego rząd, w obawie przed wciągnięciem Bułgarii w konflikt wojenny, bynajmniej nie pragnęli formalnie wiązać się z blokiem nazistowsko-faszystowskim lub przynajmniej chcieli akt taki jak najbardziej odwlec. Stąd monarcha bułgarski i jego najbliżsi współpracownicy na nalegania przywódców III Rzeszy reagowali wymijająco przytaczając argumenty nieprzygotowania do wojny oraz zagrożenia ze strony Wielkiej Brytanii i sygnatariuszy Ententy Bałkańskiej (głównie Turcji i Jugosławii)<sup>36</sup>. Ponadto przywódcy bułgarscy mieli w polu widzenia pismo króla angielskiego z 14 października 1940 r., ostrzegające Bułgarię przed akcesem do koalicji hitlerowskiej i udostępnieniem Wehrmachtowi terytorium państwa bułgarskiego<sup>37</sup>. Warto dodać, że posługując się tymi samymi motywami, Sofia odrzuciła też równoległą ofertę Mussoliniego zapraszającą Bułgarów do współdziałania w napaści na Grecję za cenę udzielenia poparcia bułgarskiemu roszczeniu do Tracji Zachodniej i Macedonii Kawalskiej<sup>38</sup>.

Wszelako rachuby kierownictwa bułgarskiego na odzyskanie ziem pomiędzy Struną a Maricą (Macedonia Kawalska wraz z Tracją Zachodnią), jedynie dzięki prowadzeniu przychylnego kursu wobec państw Osi rychło okazały się iluzoryczne. Berlin po opanowaniu Francji i poważnym osłabieniu Wielkiej Brytanii w swej strategii wojennej pilnie potrzebował sojuszników na Bałkanach. Toteż po przystąpieniu Węgier i Rumunii do Paktu Trzech<sup>39</sup> przywódcy III Rzeszy uznali, że nadeszła pora na akcesję Bułgarii. Tym bardziej że jej rozbudzony pod wpływem rewindykacji Dobrudży Południowej rewizjonizm terytorialny wymagał — w ocenie Niemców — dalszego zaangażowania strony niemieckiej. Pomimo jednak tak oczywistych racji za sprzymierzeniem się z Osią, Sofia nadal w tym względzie przejawiała chwiejność. Kunktatorstwo Bułgarów, a zwłaszcza podtrzymywanie przez nich kontaktów z Foreign Office i Narodowym Komitetem Spraw Zagranicznych Związku Sowieckiego wywoływało podejrzliwość i sceptycyzm Berlina wobec autentyzmu bułgarskiej „przychylnej neutralności”. W tym stanie rzeczy 19 X 1940 r. przywódcy III Rzeszy złożyli Bułgarii ultimatywną w tonie propozycję niezwłocznego przystąpienia do Paktu Trzech<sup>40</sup>. Tym razem, choć jeszcze czynniki rządzące w Sofii usiływały za pomocą dotychczasowych uników oddalić moment przekroczenia Rubikonu, to jednak zdawano sobie sprawę, że nie sposób na dalszą metę zamykać oczu na determinację Niemców. Albowiem zdecydowawszy się na wojnę na Bałkanach, poprzedzającą operację „Barbarossa” nie zadowolą się oni już dłużej głośzoną przez Sofię platoniczną formułą przyjaznego Osi państwa, lecz pozostającego poza

<sup>36</sup> CDIA, f. 176, op. 8, a.e. 7, l. 36; I. Dimitrov, *B'lgaro-italianski otnošenîa...*, s. 394.

<sup>37</sup> PRO FO, 371/24878 p. 160–161; E. Barker, *British Policy in South-East Europe in the Second World War*, London 1976, s. 57–58; G. Rendel, *The Sword and Olive. Recollections of Diplomacy and the Foreign Policy (1913–1945)*, London 1957, s. 168, 171.

<sup>38</sup> CDIA, f. 176, op. 8, a.e. 17, l. 40.

<sup>39</sup> K. Mančev, V. Bistricki, *B'lgariâ...*, s. 246–247; K. G'rdjev, op. cit., s. 141.

<sup>40</sup> CDIA, f. 176, op. 8, a.e. 17, l. 31; *Ibidem*, f. 95, op. 1, a.e. 1, l. 144.

sojuszem. Ostatecznie Borys III uświadomiwszy sobie, iż armia Hitlera gotowa jest do wkroczenia na obszar Bułgarii, nawet bez zgody Sofii, podczas spotkania z Hitlerem w listopadzie 1940 r. w Berchtesgaden w zasadzie przyjął ofertę sojuszu z III Rzeszą, przyzwalając zarazem na przemarsz Wehrmachtu przez terytorium Bułgarii<sup>41</sup>.

Warto podkreślić, że w historiografii bułgarskiej ocena genezy przystąpienia Bułgarii do Paktu Trzech bynajmniej nie jest jednoznaczna. Część historyków tego kraju twierdziła, że fakt ten był zwińczeniem świadomie wybranej przez bułgarskie czynniki rządzące opcji prohitlerowskiej<sup>42</sup>. Jednakże trudno zgodzić się z oceną utożsamiającą autorytaryzm (nazywany „monarchofaszyzmem”) bułgarskiego cara i jego najbliższego otoczenia z nazizmem III Rzeszy. Na antypodach takiego stanowiska można by usytuować z kolei badaczy, którzy wyrażali przekonanie, iż w gruncie rzeczy Sofia była kontra przyłączeniu się do koalicji hitlerowskiej, lecz do akcesji Bułgarii przyczyniły się wyłącznie naciski z zewnątrz<sup>43</sup>. Obok tych skrajnych poglądów występują również inne, bardziej umiarkowane opinie, relatywizujące ten radykalny krok w polityce zagranicznej bułgarskiego kierownictwa. Wśród tego rodzaju interpretacji zasługują na odnotowanie te, które konstatują, że monarcha bułgarski wprawdzie zgodził się na akces Bułgarii do sojuszu z Berlinem, lecz nie określił terminu tej decyzji, czy też, że zgoda ta dotyczyła wyłącznie przemarszu armii niemieckiej przez terytorium Bułgarii, a nie samego przystąpienia do Paktu Trzech<sup>44</sup>.

W świetle dostępnych źródeł wydaje się bezsporne, że Borys III autentycznie pragnął uniknąć bezpośredniego udziału bułgarskich sił zbrojnych w operacjach wojennych prowadzonych przez Niemcy<sup>45</sup>. Wszakże nie mógł nie zdawać sobie sprawy z nieuchronności podporządkowania swego kraju polityce III Rzeszy. Albowiem obręcz zależności gospodarczej i politycznej Bułgarii od Niemiec, od początku lat 30. zaciskała się coraz bardziej, a sprzyjał temu jeszcze wzrost nastrojów rewizjonistycznych społeczeństwa bułgarskiego, które po powrocie Dobrudży Południowej niecierpliwie wyczekiwało odzyskania przez czynniki rządzące pozostałych utraconych przez Bułgarów ziem. Trzeba bowiem pamiętać, że nad decyzjami kierownictwa bułgarskiego dotyczącymi fundamentalnego celu w polityce zagranicznej od wielu dziesięcioleci unosił się duch rewizjonizmu terytorialnego, wyrażany w silnych emocjach niemalże przez wszystkie warstwy społeczeństwa bułgarskiego. Z pewnością ten imperatyw kategoryczny sprawiał, że car i rząd jesienią 1940 r. czuli się odpowiedzialni przed narodem bardziej za to, jak wykorzystają pomyślną koniunkturę międzynarodową dla przywrócenia Tracji Zachodniej i uzyskania Macedonii Kawalskiej (a nawet Macedonii) aniżeli za uchronienie kraju przed pożąganą wojną. Dodatkowo w sukurs proniemieckiej opcji decydentów szły bułgarskie spekulacje prasowe, z których wynikało, że akcesja do koalicji hitlerow-

<sup>41</sup> Akten zür Deutschen Auswärtigen Politik 1937–1945 (ADAP), Serie D, 1937–1945, t. XI I, Bonn 1964, dok. 295, s. 406; CDIA, f. 95, op. I, a.e. 1, l. 122–123.

<sup>42</sup> D. Mašev, *Progermanskata orientaciã na b"lgarskoto pravitelstvo v navečerieto na Vtorata svetovna vojna*, w: „Godišnik na Sofijskiã universitet, Ūridičeski fakultet”, t. 55, [Sofiã] 1964, nr 1, s. 299–322; V. D. Voznesenski, *Car Boris, Hitler i legionerite*, Sofiã 1971; *Istorija na B"lgariã*, t. III, Sofiã 1964, s. 309–314, 340–354.

<sup>43</sup> N. Genčev, *B"lgaro–germanski diplomatičeski omošeniã (1938–1941)*, w: *B"lgarsko–germanskite omošeniã i vryzki*, t. I, Sofiã 1972, s. 431–433.

<sup>44</sup> D. Sirkov, *V"nšnata politika na B"lgariã 1938–1941*, Sofiã 1979, s. 261–263; V. Toškova, *B"lgariã i Tretiãt Rajch (1941–1944)*, Sofiã 1975, s. 29.

<sup>45</sup> S. Najkov, V. Radev, *Car Boris III v tajnite dokumenti na Tretiãt Rajch 1939–1943*, Sofiã 1995, s. 105–111.



skiej jest rozwiązaniem bezalternatywnym, gdyż orientacja na demokracje zachodnie, nawet w razie ich zwycięstwa w wojnie, nic by Bułgarii nie przyniosła, ponieważ mocarstwa te nie dopuściłyby do odzyskania przez Bułgarów wybrzeża Morza Egejskiego<sup>46</sup>.

A zatem, z punktu widzenia realizacji rewizjonizmu bułgarskiego, tylko III Rzesza była mocarstwem, z pomocą którego można było zabiegać o obalenie krępujących postanowień traktatu z Neuilly, a zwłaszcza nieakceptowalnych klauzul terytorialnych. To przekonanie kierownictwa bułgarskiego potwierdzały z jednej strony sukcesy militarne Niemiec w początkowym okresie II wojny światowej, z drugiej zaś — niewiara w siłę wojskową demokracji zachodnich i ich niechęć do angażowania się po stronie średnich i małych państw Europy Środkowo-Wschodniej oraz niemożność, ze względów zasadniczych, wiązania się z Moskwą. Również wspomniana wyżej niesamodzielność i istniejąca już podległość gospodarki bułgarskiej machinie wojennej III Rzeszy wykluczała przyjęcie przez Sofię jakiegokolwiek linii politycznej przeciwnej interesom Berlina. Wszystko to jesienią 1940 r. zmusiło Borysa III do nieuchronnego *de facto* wprzęgnięcia Bułgarii do nazistowskiego rydwanu.

Tymczasem, aby przyspieszyć ostateczne postawienie kropki nad „i” oraz rozwiać wszelkie obawy Sofii przed podjęciem formalnej decyzji, po której nie byłoby już możliwości odwrotu, Berlin straszył Bułgarów, że w razie nieprzyjęcia oferty sojuszu narażą swój kraj na bolszewizację, jaka spotkała państwa bałtyckie. Przywódcy III Rzeszy mieli bowiem świadomość lęku cara i jego rządu przed ideologią komunistyczną i konkretnym zagrożeniem niepodległości Bułgarii ze strony Sowietów. Jednocześnie strona niemiecka wabiła Sofię obietnicą, że po przystąpieniu do Paktu Trzech, Bułgarzy odzyskają Trację Zachodnią wraz z Macedonią Kawalską. Lecz gdy Bogdan Filow — premier bułgarski — zdobył się jeszcze na postawienie żądania przyłączenia Macedonii Wardarskiej, Hitler i Ribbentrop mając na względzie wciągnięcie do sojuszu także Jugosławii, odpowiedzieli wymijająco<sup>47</sup>.

W rezultacie w łonie kierownictwa bułgarskiej polityki zagranicznej ugruntowało się przekonanie, że skoro III Rzesza jest tak silnie zdeterminowana w dążeniu do realizacji swych planów wojennych, to logika wskazuje, iż lepiej być Niemcom powolnym, zwłaszcza że może to profitować odzyskaniem wybrzeża Morza Egejskiego (a być może także zdobyciem Macedonii), aniżeli sprzeciwiać się Berlinowi, narażając się na jego wrogość i pozostanie z pustymi rękami. Toteż przed zapadnięciem klamki, bułgarscy decydenci, mając w polu widzenia owe kalkulacje, pragmatycznie wynegocjowali od strony niemieckiej dwa warunki. Po pierwsze — złożenie przez przywódców hitlerowskich pisemnego przyrzeczenia odnośnie do przyłączenia żądanych greckich terytoriów, co gwarantować miało zaspokojenie bułgarskich roszczeń terytorialnych. Po wtóre zaś — zgodę Hitlera na nieuczestniczenie armii bułgarskiej w działaniach zbrojnych planowanej agresji III Rzeszy na Grecję (operacja Marica), co miało zabezpieczyć Bułgarię przed atakiem ze strony sąsiadów<sup>48</sup>. A zatem, Sofia odstąpiła od początkowego zamiaru odzyskania Tracji Zachodniej i zdobycia Macedonii Kawalskiej drogą dyplomatyczną, pokojową, jak to miało miejsce w przypadku Dobrudży Południowej i dopuszczała realizację

<sup>46</sup> E. Znamierowska-Rakk, *Sprawa Tracji Zachodniej w polityce bułgarskiej...*, s. 172–173.

<sup>47</sup> ADAP, t. XI 2, Bonn 1964, dok. 606, s. 848–854; B. Filov, op. cit., s. 203, 208.

<sup>48</sup> ADAP, t. XI 2, dok. 658, s. 919–920, dok. 659, s. 920–921; dok. 660, s. 921–923; B. Filov, op. cit., s. 212–213; CDIA, f. 456, op. 1, a.e. 4, l. 22–28.

swych postulatów rewizjonistycznych środkami siłowymi, aczkolwiek bez bezpośredniego udziału bułgarskich sił zbrojnych.

Warto zaznaczyć, że jeszcze przed podpisaniem akcesu Bułgarii do koalicji hitlerowskiej węzłowe obiekty strategiczne w Bułgarii zostały poddane kontroli niemieckiej, kraj został opanowany przez filie niemieckich banków i koncernów, zawarto szereg dwustronnych, nierównoprawnych porozumień gospodarczych. Na obszarze Bułgarii utworzono również Bliskowschodni Sztab Gestapo<sup>49</sup>. W ten sposób Bułgaria stała się bazą gospodarczą i wojskową III Rzeszy. Natomiast złożenie podpisu przez Bogdana Fiłowa 1 marca 1941 r. w Wiedniu na dokumencie potwierdzającym przyłączenie Bułgarii do Paktu Trzech<sup>50</sup> oznaczało, że dotychczasowe faktyczne uzależnienie bułgarskiej gospodarki i polityki od Niemiec nabierało cech formalnoprawnych. W konsekwencji naruszona została suwerenność państwa bułgarskiego i pogłębiła się jego izolacja na arenie międzynarodowej. Stanowiło to jednak zarazem cenę obiecaną przez Oś rewindykacji Tracji Zachodniej i spełnienia aspiracji do Macedonii Kawalskiej — co podkreślił bułgarski premier w swej mowie w parlamencie, uzasadniającej decyzję o związaniu Bułgarii z koalicją hitlerowską<sup>51</sup>.

Reakcja na ten krok ze strony mocarstw anglosaskich nie była zbyt ostra. Wprawdzie Londyn zerwał z Sofią stosunki dyplomatyczne, ogłosił blokadę gospodarczą Bułgarii i zagroził jej wojną, lecz Waszyngton w zasadzie tylko zamroził bułgarskie kredyty w amerykańskich bankach. Najbardziej umiarkowanie jednak zareagował Związek Sowiecki, który jedynie wyraził dezaprobatę wobec podpisania przez Sofię akcesu do Paktu Trzech<sup>52</sup>. Stanowisko to niewątpliwie może tłumaczyć chęć zachowania przez Moskwę pozorów sojuszniczej lojalności wobec III Rzeszy, a także zachowania swobody manewru na Bałkanach.

Podstawowym zobowiązaniem Bułgarii, wypływającym z podpisanego sojuszu z koalicją niemiecką, było udostępnienie Wehrmachtowi terytorium ze wszystkimi ważnymi obiektami o znaczeniu strategicznym (drogi, koleje, mosty, forty, lotniska itp.). Dalej strona bułgarska była zobligowana do utrzymywania wojska niemieckiego znajdującego się na obszarze Bułgarii. Po uwzględnieniu przez Niemców powodów, dla których Bułgarzy pragnęli kategorycznie uniknąć zaangażowania w działania ofensywne III Rzeszy na Bałkanach, współdziałania Bułgarii w operacjach militarnych przeciwko Jugosławii i Grecji ograniczył się do zadań związanych z ochroną terytorium własnego kraju oraz osłoną przesuwających się oddziałów 12 armii niemieckiej przed atakiem z zewnątrz lub sabotażem w kraju<sup>53</sup>.

Rozgromienie Jugosławii i Grecji przez III Rzeszę z pomocą jej satelitów w kwietniu 1941 r. umożliwiło Niemcom wycofanie swych wojsk przeznaczonych do czerwcowej agresji na Związek Sowiecki. Stąd przywódcy hitlerowscy zainteresowani byli obsa-

<sup>49</sup> B. Jelavich, *History of the Balkans*, vol. 2, Cambridge 1983, s. 234; DGFP, Serie D, t. XII, Washington 1953, dok 114, s. 203, R.L. Woolf, *The Balkans in Our Time*, Cambridge 1974, s. 243.

<sup>50</sup> CDIA, f. 176, op. 8, a.e. 17, l. 158.

<sup>51</sup> Stenografski dnevnici na XXV Obiknoveno narodno s"branie. II redovna sesiã (SD na XXV ONS) kn. IV, s. 1603–1604.

<sup>52</sup> I. Dimitrov, *Anglija i B"lgariã 1938–1941. Navečerieto i naçalo na Vtorata svetovna vojna*, Sofiã 1983, s. 231–235; S. Rachev, *Ç'rçil, B"lgariã i Bałkanite*, Sofiã 1995, s. 97–127; V. Toškova, *Saszt i B"lgarija 1919–1989. Politicheski otnošenã*, Sofiã 2007, s. 156–159.

<sup>53</sup> V. Toškova, *B"lgariã i Tretiãt Rajch...*, s. 37, 45–46; D. Sirkov, *K"m v"prosa na pris"edinjavaneto na B"lgariã k"m Tristranniãt pakt*, w: *B"lgrsko–germanskite otnošenã i vr"zki*, t. III, Sofiã 1981, s. 459.

dzeniem przez Włochy, Węgry i Bułgarię odpowiednich stref okupacyjnych na ziemiach jugosłowiańskich i greckich. Gdy chodzi o Bułgarię, to przede wszystkim Niemcy dążyli do ustanowienia okupacji bułgarskiej w Jugosławii. 7 kwietnia Joachim von Ribbentrop, niemiecki minister spraw zagranicznych, przekazał Sofii życzenie führera, aby trzy dywizje bułgarskie przejęły okupację Macedonii Wardarskiej. Lecz dopiero 18 kwietnia szef hitlerowskiej dyplomacji określił szczegółowo obszary przeznaczone do zajęcia przez wojska bułgarskie. W myśl niemieckiej depeszy do kierownictwa bułgarskiego, granice strefy okupacyjnej w Macedonii jugosłowiańskiej wyznaczała linia Piroł–Wranje–Skopie i stamtąd wzdłuż biegu Wardaru do granicy greckiej. Natomiast do Macedonii Kawalskiej i Tracji Zachodniej Bułgarzy mogli wkroczyć bez ograniczeń, z wyjątkiem obszaru na wschód od linii Swilengrad–Dedeagacz (Alexandropolis), który miał być strefą zdemilitaryzowaną w celu uspokojenia Turcji<sup>54</sup>.

W odróżnieniu od wyznaczonej Bułgarom przez III Rzeszę strefy okupacyjnej na ziemiach greckich, zaakceptowanej w zasadzie przez Sofię, granice zaznaczone przez Ribbentropa, jako terytorium okupowane przez armię bułgarską w byłej Jugosławii, wzbudziły w bułgarskich czynnikach rządzących duże rozczarowanie. Pretendowano bowiem do znacznie większego obszaru w Macedonii Wardarskiej. Przedsięwziąwszy zatem 19 kwietnia 1941 r. podróż do kwatery Hitlera w Wiedniu, Borys III asertywnie upomniał się o rozszerzenie okupacji bułgarskiej w Macedonii jugosłowiańskiej, a także zgłosił aspiracje do Salonik w Macedonii greckiej<sup>55</sup>. Wszakże Niemcy sami byli zainteresowani w kontrolowaniu tego największego portu w Macedonii, w sprawie zaś zachodnich rejonów Macedonii Wardarskiej nie mogli nie brać pod uwagę faktu, że do tych ziem pretendowali również Włosi<sup>56</sup>. Ostatecznie 27 kwietnia, w związku ze zbliżaniem się terminu inwazji III Rzeszy na Związek Sowiecki, rozszerzono bułgarską strefę okupacyjną o część Macedonii na zachód od linii Brod–Bitola (w tym miasto Ohrid) oraz o Morawsko (część południowo-wschodniej Serbii). Natomiast w Grecji o wyspy Tassos i Samotraki<sup>57</sup>.

Bezkrwawa inkorporacja do Bułgarii terytoriów stanowiących przedmiot rewizjonistycznych pretensji Sofii: Macedonii Wardarskiej, Macedonii Kawalskiej, Tracji Zachodniej i (wcześniej) Dobrudży Południowej przy pomocy Niemiec hitlerowskich, uskuteczniła na przestrzeni dziewięciu miesięcy (od września 1940 r. do maja 1941 r.) w okresie ich sukcesów wojennych w II wojnie światowej, miała kapitalne znaczenie dla bułgarskich czynników rządzących. Usprawiedliwiała ona bowiem proniemiecką opcję bułgarskiej polityki zagranicznej, gdyż można było oficjalnie twierdzić, iż realizację najbardziej żywotnych interesów narodu bułgarskiego, jakimi było spełnienie aspiracji terytorialnych pod adresem państw sąsiednich, umożliwił właśnie sojusz Bułgarii z państwami Osi. Jednocześnie podbudowany został znacząco prestiż Borysa III, ponieważ w propagandzie bułgarskiej na użytek opinii społecznej w kraju i za granicą monarcha bułgarski był określany mianem cara „wyzwoliciele”, który zdołał zjednoczyć „utrącone

<sup>54</sup> CDIA, f. 176, op. 15, a.e. 8, l. 50; ibidem, f. 456, op. 1, a.e. 5, l. 7–11; I. Dimitrov, *B"lgaro-italianski...*, s. 408; V. Toškova, *B"lgariâ i Tretiât Rajch...*, s. 52; ADAP, Serie D, t. XII/2, Bonn 1964, dok. 335, s. 449–451; H. Fleischer, *Im Kreuzschatten der Mächte. Griechenland 1941–1944*, Frankfurt am Main 1986, s. 68.

<sup>55</sup> DGFP, Serie D, t. XII, dok. 609, s. 84–99.

<sup>56</sup> CDIA, f. 456, op. 1, a.e. 5, l. 34–37; V. Toškova, *B"lgariâ i Tretiât Rajch...*, s. 54; I. Dimitrov, *B"lgaro-italianski...*, s. 409–411.

<sup>57</sup> CDIA, f. 456, op. 1, a.e. 5, l. 65; V. Toškova, *B"lgariâ i Tretiât Rajch...*, s. 55–57; T. Rawski, *Wojna na Balkanach*, Warszawa 1982, s. 400.

ziemie bułgarskie”, o co wszak bezskutecznie zabiegano przez ponad dwadzieścia lat po narzuceniu Bułgarom niesprawiedliwego — w ich ocenie — traktatu pokojowego w Neuilly<sup>58</sup>.

Tymczasem wbrew owej bombastycznej frazeologii przedstawiającej okupację bułgarską Macedonii Wardarskiej i wybrzeża Morza Egejskiego w kategoriach wcielenia „nowo wyzwolonych ziem” do macierzy, jako urzeczywistnienie rewindykacji i aspiracji terytorialnych, obszary te *de iure* miały status jedynie stref okupacyjnych, pozostających czasowo pod zarządem wojskowo-cywilnym Bułgarii. Takie bowiem stanowisko przywódców hitlerowskich odzwierciedlała specjalna niemiecka mapa polityczna Europy Dunajskiej, sporządzona w 1942 r., na której granice pomiędzy Jugosławią a Bułgarią oraz Bułgarią a Grecją były zaznaczone jako tymczasowa demarkacja, a nie jako granice państwowe<sup>59</sup>. Oznaczało to, że okupacja bułgarska na ziemiach jugosłowiańskich i greckich bynajmniej nie była traktowana przez III Rzeszę jako ostateczne i trwałe przyłączenie owych nabytków terytorialnych do Bułgarii, lecz formalnoprawnie pozostawało ono kwestią otwartą. Ten stan rzeczy naturalnie zwiększał zależność bułgarskiego satelity od niemieckiego mocodawcy, pozwalając mu na dalszą grę wokół bułgarskich pretensji terytorialnych. W praktyce Berlin mógł bezpośrednio kontrolować wszelkie posunięcia bułgarskich władz okupacyjnych na owych ziemiach oraz zmuszać Sofię do uległości w podejmowaniu nowych zobowiązań gospodarczych i wojskowych na Bałkanach.

Tak właśnie m.in. stało się z powodu zmieniającej się sytuacji wojennej i dostosowanymi do niej planami wojskowo-strategicznymi III Rzeszy, kiedy to w końcu lipca 1941 r. przywódcy niemieccy, dążąc do ochrony wybrzeża Morza Egejskiego przed spodziewanym desantem sojuszników, funkcję tę wyznaczyli wojskom bułgarskim, co umożliwiło dalsze wycofywanie się Wehrmachtu z tego obszaru<sup>60</sup>. Również pod dyktando Berlina narzucono Sofii przystąpienie 25 listopada 1941 r. do paktu antykominternowskiego, a 13 grudnia tegoż roku — wypowiedzenie wojny Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym, co w niedalekiej przyszłości skutkowało groźnymi bombardowaniami terytorium państwa bułgarskiego<sup>61</sup>. Wreszcie zmuszono bułgarskie władze okupacyjne na „na nowo wyzwolonych ziemiach” do zgody na wywiezienie tamtejszych Żydów do obozów zagłady<sup>62</sup>. Ponadto w czerwcu 1943 r., gdy Niemcy doznawały coraz wyraźniejszych niepowodzeń w wojnie i wzrastała w siłę partyzantka jugosłowiańska i grecka, zaangażowano siły zbrojne Bułgarii w celu zdławienia ruchu oporu w Serbii i Macedonii Egejskiej<sup>63</sup>. Wszystkie tego rodzaju akcje bułgarskie, narzucone przez Niemców, istotnie umacniały pozycję III Rzeszy na Bałkanach, a pośrednio — także na froncie wschodnim.

<sup>58</sup> PRO FO 371/29740, s. 31; K. Paunowski, *Monarchia przed sądem*, Warszawa 1974, s. 318; L. Lulčev, *Tajnite na dvorcoviâ život, Dnevnik (1938–1944)*, Sofiâ 1992, s. 277 i n.; SD na XXV ONS, III redovna sesiâ 28 X 1941 — 28 III 1942, Sofiâ 1942 s. 3–5; Foreign Relations of United States Diplomatic Papers 1941, t. II, Washington 1959, s. 752.

<sup>59</sup> V. Toškova, *B'lgariâ i Tretiât Rajch...*, s. 99.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 59.

<sup>61</sup> A. Deruga, *Polityka zagraniczna Bułgarii w 1944 r.*, „Dzieje Najnowsze”, [Warszawa] 1975, nr 1, s. 130–131.

<sup>62</sup> *Borbata na b'lgarskiâ narod za zaštita i spasâvane na evreite v B'lgariâ prez Vtorata svetovna vojna*, Sofiâ 1978, s. 162–166, 173–174.

<sup>63</sup> V. Toškova, *B'lgariâ i voenopolitičeski planove na Germanskiâ imperializ'm na Balkanite prez 1943*, w: *B'lgarsko-germanski otnošenîa i vr'zki*, t. I, Sofiâ 1972, s. 475, 484–485; I. Stawowy-Kawka, *Udział ludności Macedonii w wojnie narodowo-wyzwoleńczej Jugosławii*, w: *Państwa bałkańskie w polityce imperializmu niemieckiego*, Poznań 1982, s. 355; PRO FO 371/58581, s. 37–38, 43–44.

Wszelako z drugiej strony, pomimo tak znacznej zależności Bułgarii od Niemiec, rząd Sofii, wbrew presji Berlina, zachował ciągłość stosunków dyplomatycznych z Sowietami, a także przeciwstawił się skutecznie naciskom niemieckim wystania wojsk bułgarskich na front wschodni. Zdołano też utrzymać poprawne stosunki z Ankarą<sup>64</sup>.

Podsumowując znaczenie sojuszu z III Rzeszą dla Bułgarii, należy stwierdzić, że przede wszystkim doprowadził on bezpośrednio do współdziałania armii bułgarskich w napaści Hitlera na Jugosławię i Grecję w kwietniu 1941 r. ze wszystkimi konsekwencjami tego kroku. Natomiast wezwanie Bułgarów przez kierownictwo niemieckie do okupowania obszarów jugosłowiańskich i greckich, do których oni pretendowali, nie było bynajmniej podyktowane interesem narodowym Bułgarii, lecz wynikało z konkretnych potrzeb niemieckiej maszyny wojennej. Berlin bowiem traktował swego satelitę instrumentalnie, przyzwalając mu na zajęcie tych terenów, których bułgarska administracja w określonym czasie służyłaby najlepiej interesom III Rzeszy.

W dalszych miesiącach jednak dominująca pozycja Niemiec hitlerowskich w wojnie zarówno w wymiarze regionalnym, jak i kontynentalnym (a także globalnym), poczęła się załamywać. Porażka wojsk niemieckich pod Moskwą w grudniu 1941 r., a zwłaszcza rozbięcie ich pod Stalingradem i Kurskiem w 1943 r., poważnie skomplikowały położenie wewnętrzne i międzynarodowe Bułgarii jako kraju satelickiego III Rzeszy. Coraz wyraźniejsza klęska Niemiec w wojnie wpłynęła na proces rozkładu grupy rządzącej w Sofii, który wzmógł się szczególnie w końcu sierpnia 1943 r., po śmierci Borysa III. Towarzyszył temu wzrost nastrojów antyrządowych i antynazistowskich, czemu sprzyjało też wycofanie się Włoch z działań wojennych we wrześniu 1943 r. i nieuchronne przechylenie się szali zwycięstwa w wojnie na stronę koalicji antyhitlerowskiej. W konsekwencji w Bułgarii rozszerzył swoje wpływy tzw. Front Ojczyźniany utworzony przez komunistów i skupiający także opozycyjne partie demokratyczne pod hasłem walki z Niemcami. Wszakże warunki do dokonania przewrotu politycznego w Bułgarii i przejęcia władzy zaistniały dopiero po zwycięskiej ofensywie Armii Czerwonej na Bałkanach w końcu lata 1944 r. Obecność sił zbrojnych III Rzeszy na obszarze Bułgarii oraz umożliwienie im swobodnego wycofywania się z Rumunii i przechodzenia na terytorium bułgarskie stanowiły formalne uzasadnienie wypowiedzenia wojny państwu bułgarskiemu przez Związek Sowiecki 5 września 1944 r. Natomiast w rzeczywistości Moskwa dążyła do uprzedzenia wojsk anglosaskich, które, gdyby zajęły Bułgarię, mogłyby udaremnić zaplanowane przez Kreml przejęcie władzy przez komunistów. Wkroczenie sowieckich wojsk III Frontu Ukraińskiego wymusiło 6 września na rządzie bułgarskim zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami, a 2 dni później — wypowiedzenie im wojny. W rezultacie owego radykalnego posunięcia, dotychczasowy satelita III Rzeszy stał się faktycznym członkiem koalicji antyhitlerowskiej biorącym udział po jej stronie w ostatniej fazie II wojny światowej<sup>65</sup>.

\*

Realizacja bułgarskiego rewizjonizmu terytorialnego jako głównego celu bułgarskiej polityki zagranicznej lat międzywojennych wiązała się przede wszystkim z polityką III Rzeszy. W niej to bowiem Sofia upatrywała jedyny czynnik zdolny do rozplątania powikłanego węzła bułgarskich problemów narodowościowo-terytorialnych. Potęga

<sup>64</sup> E. Znamierowska-Rakk, *Sprawa Tracji Zachodniej w polityce bułgarskiej...*, s. 210.

<sup>65</sup> B''lgaro-s''vetski otnošeníã i vr''zki. Dokumenti i materiali 1917-1944. t. II, Sofiã 1977, s. 674-675; CDIA, f. 284, op. 1, a.e. 8739, l. 1-3; a.e. 8742, l. 1.

ekonomiczna i wojskowa Niemiec hitlerowskich uwiarygodniała ich jawnie głoszony program obalenia systemu wersalskiego. Lecz czerpanie pożytków z takiego rewolucyjnego demontażu powojennego ładu międzynarodowego w Europie w postaci przywrócenia utraconych ziem wymagało od Sofii przyłączenia się do Paktu Trzech i współuczestniczenia z Osią w jej zbrodniczych poczynaniach na Bałkanach. A przy tym nie sposób było określić trwałości hitlerowskiego „nowego porządku”. Toteż bułgarskie czynniki rządzące przeżywały głęboką rozterkę, w której niemieckie wzory do naśladowania i nadzieje na zrealizowanie pretensji terytorialnych wobec państw sąsiedzkich mieszały się z lękiem przed znalezieniem się w ogniu wojny i groźną reakcją mocarstw demokratycznych oraz bałkańskich państw prowersalskich. W rezultacie Sofia lawirowała pomiędzy III Rzeszą a Anglią i Francją, licząc, że w istniejącej koniunkturze międzynarodowej mocarstwa zachodnie dobrowolnie, lub pod naciskiem Niemiec, poprą przynajmniej niektóre postulaty rewizjonizmu terytorialnego Bułgarii. A zatem, początkowo Bułgaria przewidywała wyłącznie pokojowy sposób realizacji swych roszczeń terytorialnych, a III Rzeszy przydawała w tym procesie rolę stymulatora.

Wszelako demokracje zachodnie czyniły w tym względzie na rzecz Sofii ustępstwa zbyt spóźnione i niewystarczające. Bułgarzy bowiem nie mogli się wyrzec swego najważniejszego żądania w postaci rewindykacji wybrzeża Morza Egejskiego, które z uwagi na interesy brytyjskie na Bałkanach i na Bliskim Wschodzie było dla Londynu nie do przyjęcia. Ponadto Anglia nie kwapiła się do udzielenia Bułgarii pomocy gospodarczej czy wojskowej, natomiast przyzwalała na agresywne poczynania III Rzeszy w Europie Środkowej i ekspansję niemiecką na Bałkanach, co utwierdziło Sofię w przekonaniu, że Brytyjczycy są niezdolni do przeciwstawienia się potędze Niemiec. Ponadto Bułgarzy nabrali pewności, że jeśliby nawet Wielka Brytania pokonała III Rzeszę w zbliżającej się wojnie, to i tak bułgarskie roszczenia terytorialne pozostałyby niezaspokojone. Toteż wszelkie propozycje Londynu zmierzające do akcesu Bułgarii do Ententy Bałkańskiej, czy też utworzenia bloku neutralnego z udziałem Sofii, miały jedynie charakter *wishful thinking*. Podobny był skutek mocno spóźnionego włączenia się Stanów Zjednoczonych do akcji ratowania pokoju na Bałkanach. Jeszcze bardziej nieskora do poparcia bułgarskiego rewizjonizmu terytorialnego była Francja, która, choć pragnęła pozyskać Sofię do idei bezpieczeństwa zbiorowego na Bałkanach, to jednak niezmiennie optowała za nienaruszalnością granic wersalskich. A zresztą upadek Francji wiosną 1940 r. wyeliminował ją z międzynarodowej gry politycznej. Również nieustępliwość bałkańskich sąsiadów wobec bułgarskich postulatów rewizjonistycznych czyniła daremnymi ich inicjatywy stworzenia z udziałem Bułgarii przeciwwagi wobec ekspansji państw Osi na Bałkanach. Marginesowa była też pozycja Włoch, które, pomimo ścisłego sojuszu z Hitlerem, rywalizując z nim, usiłowały prowadzić niezależną politykę na Bałkanach. Przejawiło się to wyraźnie jesienią 1940 r. w akcji zbrojnej przeciwko państwu greckiemu, do której Rzym usiłował włączyć Bułgarię, oferując w zamian pomoc w rewindykacji Tracji Zachodniej. Wszakże Sofia odrzuciła tę kuszącą propozycję, preferując powrót tego terytorium drogą pokojową.

Kierownictwo bułgarskie w dążeniu do realizacji rewizjonizmu terytorialnego brało również pod uwagę Związek Sowiecki, który w przededniu II wojny światowej i w jej początkowym okresie stał się znaczącą siłą na arenie międzynarodowej i jawnie poparł rewizjonizm Bułgarii. Wszakże współpraca z Moskwą na tym polu ograniczona była silnymi obawami Sofii przed zbolszewizowaniem kraju, a zatem utratą suwerenności i upadkiem monarchii. Stąd bułgarskie czynniki głównie podtrzymywały kontakty go-

spodarcze z Sowietami, starając się *de facto* wygrać rywalizację sowiecko–niemiecką o wpływy na Bałkanach i dzięki temu urzeczywistnić swój rewizjonizm terytorialny.

Zajmująca przez całe prawie międzywojnie priorytetową pozycję na liście roszczeń terytorialnych Tracja Zachodnia w przededniu II wojny światowej została zastąpiona Dobrudżą Południową, której odzyskanie w istniejącej sytuacji międzynarodowej stało się bardziej realne. Dyskontując kartę sowiecką, Sofia skłoniła Berlin do wywarcia presji na Rumunię w celu zaspokojenia owego bułgarskiego żądania.

Realizacja pozostałych roszczeń terytorialnych Bułgarii wymagała dalszej pomocy III Rzeszy. To zaś implikowało ustanowienie ścisłego formalnego sojuszu Bułgarii z koalicją hitlerowską, co jednak ciągle jeszcze rodziło opór przywódców bułgarskich w obawie przed uwikłaniem kraju w awanturę wojenną. Toteż Sofia z determinacją trzymała się zadeklarowanej neutralności swego państwa wobec stron walczących w wojnie, chociaż faktycznie uzależnienie gospodarki i obronności Bułgarii uczyniło ją wasalem III Rzeszy. Od konferencji w Monachium we wrześniu 1938 r. do jesieni 1940 r. stosunek Sofii do Berlina ewoluował od „życzliwej neutralności” do „nieformalnego sojusznika Osi”, co powszechnie było traktowane jako faktyczne członkostwo Bułgarii w koalicji hitlerowskiej. A w ocenie przywódców niemieckich oznaczało to, że akces Bułgarii do Paktu Trzech był już przesądzony, gdyż nie istniała dla niego żadna inna alternatywa.

Analiza ówczesnej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej Bułgarii zdaje się potwierdzać tę konkluzję. Albowiem w przededniu i w początkowym okresie II wojny światowej w polityce zagranicznej Sofii rewizjonizm terytorialny miał rangę najwyższą, co sprawiło, że zdawał się on nawet mówić nad bezpieczeństwem państwa. Warto podkreślić, że rewizjonizm terytorialny był zjawiskiem głęboko zakorzenionym w psychice narodowej Bułgarów, determinującym w znacznym stopniu ich ogląd i ocenę ówczesnej sytuacji międzynarodowej. Toteż zasadniczym kryterium w decyzji Sofii o przystąpieniu do koalicji hitlerowskiej było nie tyle kto i co proponuje Bułgarom za porzucenie przez nich neutralności i udział w wojnie, ile kto i co jest im w stanie zapewnić po wojnie. A zatem, nie względy ideologii czy ekonomii przesądziły o tym kroku Sofii, lecz raczej bułgarskiego rewizjonizmu. W sumie w przededniu i w początkowym okresie II wojny światowej realizacja bułgarskiego rewizjonizmu postępowała w miarę rozwoju koniunktury międzynarodowej od dobrowolnych ustępstw bloku anglo–francuskiego poprzez nacisk mocarstw Osi aż do rozwiązania siłowego, w wyniku agresji III Rzeszy na Jugosławię i Grecję.

#### Bulgarian Territorial Revisionism and Bulgaria's Rapprochement with the Third Reich

The incorporation of a major part of Macedonia into Serbia and Greece as well as of Southern Dobrudzha into Romania in the wake of the Balkan wars, and in particular the loss of Western Thrace and the Western Borderlands after the first world war, determined the prime trend of the foreign policy pursued by the Bulgarian governments in the interwar period. The policy in question focused on a revision of the Treaty of Neuilly and regaining the lost territories. The realisation of this fundamental objective proved possible in the course of World War II, with the assistance of the Third Reich. The economic and military power of Nazi Germany rendered the abolition of the Versailles system credible. On the other hand, an open alliance with the Third Reich threatened Bulgaria with finding herself in the midst of the war and with attacks launched by the pro-Versailles powers and the Balkan states. Hence, initially, Sofia declared neutrality and oscillated between the Nazi coalition, on the one hand, and Great Britain, France and the Balkan countries, on the other in the hope that the existing configuration of forces would make it possible to at least partially realise her territorial claims. Once these calculations proved to be illusory, and the acceptance of Moscow's offer would signify communist rule, the Third Reich appeared to

be the only factor capable of resolving the complicated question of Bulgarian national and territorial claims. Thanks to the support offered by Hitler and Mussolini, in 1940 the Bulgarians were capable of regaining Southern Dobrudzha without entering into an alliance with Berlin. A further realisation of Bulgarian territorial claims took place after Prime Minister Bogdan Filov signed the act of access to the Tripartite Pact (1 March 1941).

*Translated by Aleksandra Rodzińska–Chojnowska*

### Болгарский территориальный ревизионизм и сближение Болгарии с Третьим рейхом

Присоединение после балканских войн большинства македонских земель к Сербии и Греции, а также Южной Добруджи к Румынии, в особенности же, потеря после Первой мировой войны Болгарией Западной Тракии и Западных земель, повлияло на основное направление внешней политики болгарского руководства в межвоенный период. Приоритетом стало стремление выйти из принятого в Нёйи (Neuilly) договора и возврат утраченных территорий. Однако, претворение в жизнь этой основной цели, стало возможно лишь во время Второй мировой войны с помощью Третьего рейха. Экономическое и военное могущество гитлеровской Германии придавало достоверности программе разрыва версальской системы. Однако, явный союз Болгарии с Третьим рейхом угрожал Болгарии оказаться в огне войны и стать мишенью для атак со стороны держав — сторонников версальского договора. Поэтому первоначально София объявила нейтралитет и лавировала между гитлеровской коалицией, а Англией, Францией и их соседями, рассчитывая на то, что при существующей конъюнктуре удастся хоть частично воплотить в жизнь болгарские территориальные притязания. Однако, когда указанные расчеты оказались иллюзорными, а попытка воспользоваться предложением Москвы могла бы привести к коммунизации страны, лишь Третий Рейх казался Софии единственным гарантом, способным развязать запутанный узел болгарских национально-территориальных притязаний. Благодаря поддержке Гитлера и Муссолини, болгарам удалось в 1940 году вернуть Южную Добруджу без заключения союза с Берлином. Однако, претворение в жизнь дальнейших болгарских территориальных притязаний стало возможным лишь после подписания премьер-министром Болгарии Филовым акта присоединения к Договору троих держав 1 марта 1941 года.

*Перевел Ян Казем-Бек*